

Na cześć 43 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej

Cena 50 gr.

GŁOS NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 22 X — 23 X 1960 r. Nr 43 (202)

Już przeszło 200 tys. zł na powodzian

Łącznie z wpłatami dokonanymi przez Radę Zakładową i OZR, załoga naszej huty przekazała już ponad 200 tysięcy złotych na rzecz ofiar tegorocznej powodzi. W dalszym ciągu napływają liczne datki.

Ostatnie wpłaty są następujące: załoga Zakładu Wapienniczego w Czatkowicach — 7.722 zł, pracownicy Wydziału W-70 i W-71 (Transport Kolejowy) — 1.547 zł, pracownicy Działu Kontrol Technicznej — 1.021 zł, pracownicy Pionu Dyrekcji Ekonomicznej — 440 zł, pracownicy Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego — 917 zł i pracownicy Wydziału Dróg i Zieleni — 467 zł. **jd**

W chwili gdy pisaliśmy tę informację w wielu wydziałach naszej huty omawiano sprawę podjęcia zobowiązań, dyskutowano w grupach związkowych i radach oddziałowych w jaki sposób najlepiej uczcić rocznicę tego wielkiego wydarzenia w dziejach całej ludzkości, jakimi zobowiązaniami uczcić Wielką Socjalistyczną Rewolucję Październikową. **(jd)**

Na tropach oszczędności stali

Rezerwy są, tylko trzeba je wydobyć

Zapotrzebowanie na stal ciągle rośnie, coraz więcej tego cennego metalu zużywają nasze stocznie, fabryki wagonów, samochodów, maszyn rolniczych i obrabiarek, budownictwo, słowem — wszystkie bez wyjątku gałęzie przemysłu. Pomimo wzrostu produkcji hutniczej już dziś zarysowuje się pewien niedobór stali na lata 1960—65, przede wszystkim w dziedzinie wyrobów walcowanych. I stąd bierze się właśnie wielka akcja oszczędnościowa prowadzona w całym kraju pod hasłem „szukamy rezerw w produkcji stali, staramy się oszczędzać ten cenny metal we wszystkich dziedzinach gospodarki, aby uzupełnić braki”.

Niemalby udział może i powinna mieć w akcji oszczędzania stali nasza huta jako z jednej strony największy w Polsce producent stali i zakład przetwórstwa, a także ciągle jeszcze wielki plac budowy. W dodatku możliwości sprowadzania się nie tylko do szansy zwiększenia produkcji w całym cyklu technologii hutniczej, ale i zmniejszenia ilości wybraków, zmniejszenia obcinów oraz odpadów, walki z korozją maszyn i konstrukcji stalowych itd.

CO MÓWIĄ NASI STALOWNICY

W poszukiwaniu rezerw najlepiej chyba będzie udać się najpierw do stalowników. Zastępca kierownika Stalowni inż. Tadeusz Banach informuje, że za I półrocze br. wydział miał 3,5 proc. wybrakowanej produkcji. Jest to wskaźnik wysoki. Od razu nasuwa się pytanie: gdyby zlikwidować te wybraki, zależne przecież całkowicie od pracy załogi i od jej umiejętności zawodowych, jak wielki byłby od razu wzrost produkcji stali wysyłanej do Zgniatacza?

Ale całkowite zlikwidowanie wybraków własnych może być w tej chwili co najwyżej marzeniem, wobec tego dążyć trzeba do zmniejszenia wybraków, powiedzmy o połowę. Takie zadanie uważają wszyscy w Stalowni za zupełnie realne i taki stawia się tu przed sobą cel w akcji oszczędnościowej. Owe niepozorne pół procent oznacza wzrost produkcji o 7,5 tys. ton stali rocznie. Drugie tyle można osiągnąć przez obniżenie wybraków wychodzących na jaw w ciągu dalszej przeróbki stali. Razem już jest 15 tys. ton.

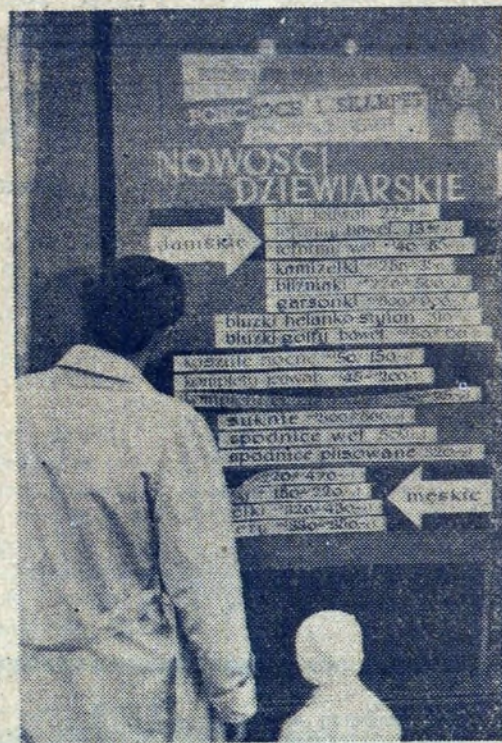
Źródło sporych oszczędności widzą jeszcze nasi stalownicy w coraz większym przechodzeniu na odlewanie metalu metodą „z góry”. Przy stosowanym do niedawna jako jedynym systemie „syfonowym” powstają straty stali wskutek tworzenia się tzw. „korzeni”. Straty wskutek zakrzepów „korzeni” i lejów sięgają ok. 1,5 tony na kadzi, czyli ok. 10 tys. ton rocznie. Jeżeli uda się doprowadzić do odlewania ok. 50 proc. stali sposobem „z góry”, roczna oszczędność powinna wynieść jeszcze dodatkowo ok. 3 tys. ton, a więc w sumie nasi stalownicy wysuwają jako zupełnie realny program zaoszczędzenie 18 tys. ton stali.

(Dokończenie na str. 2)



SAM-y zdobywają coraz więcej klientów. Nareszcie koniec z kolejkami! Tym razem otwarto nowy sklep tego typu na Osiedlu D-32.

Nareszcie pomysłowa reklama. Dzięki tej tablicy można się od razu dowiedzieć, gdzie są do nabycia poszukiwane artykuły bieliźniarskie i dziewiarskie.



Już wkrótce dalsze osiedla będą otynkowane

Choć mija już przeszło 6 lat od chwili powstania osiedli B i C — Centrum, rozdzielająca je ulica o pięknej nazwie Aleja Róż rzeczywiście zakwitła różami, a młode lipy zasadzone przed pięciu laty rozrosły się już do wcale okazałych rozmiarów, to ciągle jednak ściany tych osiedli rażą wzrok nagą czerwonoską cegłą. Kiedyż wreszcie doczekamy się przyjemnych, kolorowych tynków — niecierpliwia się mieszkańcy tych osiedli?

Otoż nie wszyscy się chyba domyślają, jak ogromną sumę pochłonęło odrobienie tych załogoci. Jak wynika z planu opracowanego przez Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej NH, pozostało jeszcze do wykonania aż 637.508 m kwadratowych tynków i elewacji, które kosztować będą 76,5 mln złotych. Dlatego też wykonanie całości tych robót rozłożono na okres 5 lat. Wspomniane wyżej osiedla doczekają się wreszcie nowej szaty **(Dokończenie na str. 2)**

Pierwszy transport kęsów opuścił hutę

Już za kilka dni nastąpi oficjalne przekazanie do eksploatacji nowego obiektu produkcyjnego huty — Walcowni Kęsów. W olbrzymiej hali będącej przedłużeniem budynku Zgniatacza trwają gorące przygotowania do przyjęcia przez załogę eksploatacyjną urządzeń Walcowni. Nowa załoga, której znaczna część rekrutuje się z doświadczonych fachowców branży walcowniczej przeszła wszechstronne przeszkolenie na kursach zawodowych. M. in. 12 pracowników odbywa obecnie praktykę w podobnej czechosłowackiej walcowni Huty im. Gottwalda w Kuźnicach.

Po usunięciu wielu usterek, ujawnionych w trakcie przeprowadzanych prób rozruchowych przystąpiono już do wstępnej produkcji kęsów, o kilku różnych profilach. Dziennie walcuje się przeciętnie 80 ton wyrobów, które do dalszej przeróbki wysyłane są do hut śląskich. Odbiorcami pierwszego transportu kęsów w ilości ponad 160 ton była Huta „F.orian” i „Cedlera” w Sosnowcu. Dotychczasowe próby urządzeń ciągu walcowniczego przebiegają pomyślnie. Na poważniejsze trudności napotkano jedynie na wykańczalni.

Do końca roku załoga nowego obiektu produkcyjnego przewalcuje około 30 tysięcy ton kęsów z czego blisko 9 tysięcy zamierza wykonać w bm. **(kan)**

Piękne wyroby artykułów z CELIA zawsze znajdują nabywców, a sklep celiański przy Placu Centralnym lubią wszyscy mieszkańcy Nowej Huty. Przede wszystkim jednak podoba się on gościom z zagranicy.

Ze sportu

Piłka nożna

Mecz Hutnik — Lublinianka będzie przedostatnim spotkaniem z cyklu rozgrywek o wejście do II ligi, rozgrywanym na stadionie na Suchych Stawach. Mecz ma duże znaczenie dla zespołu Hutnika. Liczymy, że zbierze się komplet widzów, by dopingować swych pupiłków do zwycięstwa. Początek spotkania o godz. 14. W niedzielę.

Koszykówka

W sali sportowej Hutnika na Osiedlu A-11 trwa finałowy turniej koszykówki o awans do klasy A. Wczoraj odbyło się spotkanie Hutnik — Groble Kraków. Dziś — 22 października o godz. 19 Groble grać będą z Beskidem Andrychów, a w niedzielę 23 października o godz. 11 Hutnik spotka się

z Beskidem. Dwa zespoły z tej trójki grać będą w nadchodzącym sezonie w klasie A.

Boks

Spotkanie pięściarskie o mistrzostwo II ligi Hutnik — Carbo Gliwice rozegrane zostanie o godz. 11 w Hali Garaz. Obie drużyny wystąpią w swych najsilniejszych składach. W zespole gospodarzy zobaczymy m. in. Żurakowskiego, Grządzielę, Słowakiewiczą.

Żużel

Amatorzy czarnego sportu będą mieli okazję oglądać żużel w dobrym wydaniu. Na torze Wandy odbędzie się trójmecz z udziałem b. pierwszoligowców Unii Tarnów, Cracovii i Wandy. Początek o godz. 17.30, w sobotę 22 bm.!



Akcja porządkowania Nowej Huty przybiera na sile, o czym prosimy przeczytać na str. 3 dzisiejszego numeru „Głosu”. Chodzi o to, by wszystkie bloki miały tak ładne zieleńce, jak te na zdjęciu powyżej. W akcji muszą wziąć udział dosłownie wszyscy mieszkańcy naszej dzielnicy, podobnie jak młodzież, która już się włączyła do porządkowania całego Krakowa. Sądymy, że nikt nie odmówi swego udziału.

15 października 1960 r. zmarł w wieku lat 36 aktor Teatru Ludowego w Nowej Hucie

JERZY HORECKI

Odszedł od nas w rozkwicie swego talentu wybitny artysta teatru, kochany Kolega i Przyjaciel. Scena polska poniosła bolesną stratę.

DYREKCJA
i ZESPÓŁ
TEATRU LUDOWEGO

Już wkrótce dalsze osiedla będą otynkowane

(Dokończenie ze str. 1)

tynkowej w nadchodzącym 1961 roku. Koszt robót na tych osiedlach ma wynieść 10,5 mln zł. W dalszych latach aż do roku 1965 tempo tych prac będzie stale wzrastać, o czym świadczyć zaplanowane na ten cel nakłady finansowe: w roku 1962 — 12,6 mln zł, w 1963 — 14,7 mln zł, w 1964 — 16,8 mln zł i w końcu w roku 1965 — 18,9 mln zł.

Nadrobienie tak poważnych zaległości w tej dziedzinie nie jest więc sprawą łatwą i wymaga jeszcze kilku lat pracy i olbrzymich kosztów. Opozycja to jednak ma tę korzyść, że na skutek wzrostu mechanizacji robót, prace przy wykończeniu starych osiedli przeprowadzone zostaną szybciej i taniej niż było to możliwe 5 lat temu.

A więc jeszcze 5 lat musimy poczekać, ażeby ujrzeć naszą dzielnicę w pełnej krasie, taką jaką wielu z nas widzi już dziś w swoich marzeniach.

kan

Kurs samochodowy

Od dawna datuje się współpraca i serdeczna przyjaźń pomiędzy załogą naszej huty a jednostką wojskową z Chełmna. Nierzadko odwiedzali nas żołnierze dzieląc się z hutnikami wrażeniami ze swego wojennego życia, z ćwiczeń, z nauki i wyszkolenia bojowego. Ostatnio bardzo miłym przejawem pogłębiającej się współpracy z przyjaźnią jednostką wojskową jest zorganizowanie przez nią dla pracowników huty kursu samochodowego i motocyklowego.

Nasi przyjaciele w zielonych mundurach przywieźli już całosć pomocy szkoleniowych niezbędną do poznania tajników pracy silnika spalinowego, oddelegowali wykwalifikowanych instruktorów. Kurs potrwa około miesiąca, po czym jego uczestnicy przystąpią do egzaminów uprawniających do prowadzenia samochodu i motocykla. Zajęcia odbywać się będą w godzinach przystosowanych do pracy zmianowej w hucie. Ponieważ udział w kursie jest bezpłatny, weźmie w nim udział w formie pewnego rodzaju nagrody aktyw huty, poświęcający swój wolny czas sprawom społecznym. Na kurs przyjętych zostało ok. 100 osób.



TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRZEZ HUTE DO 19 BM. WŁĄCZNI

	% planu
ZMO w produkcji dolomitu	121
ZMO w produkcji wapna	119
Walcownia Żelaza	110
Silownia	107
ZMO w wyrobach szamet.	107
ZMO w wyrobach zasad.	103
ZK w produkcji koks w p.	102
Agglomeracja	101
ZK w prod. koks ogółem	101
Stalownia	93
Zakład Wapienniczy	98
Wielkie Piece	97
Walcownia Gorąca Blach	95
Wydział Konstr. Stal.	88
Walcownia Zgniatacz	87
Wydział Rur Zgrzewanych	60

Nie najlepsza sytuacja panuje w dziedzinie wykonania planu po połowie miesiąca. Wiele wydziałów ma zaległości i to dość duże, które trudno będzie odrobić. Niedobór Walcowni Zgniatacza wynosi ok. 10 tys. ton koks. Powstało to w ten sposób, że planowany na 24 bm. 48-godzinny remont został przesunięty na 17 bm. W przyszłym tygodniu zatem rachunek

Na tropach oszczędności stali

(Dokończenie ze str. 1)

18 TYS. TON STAŁOWNICY A ZAŁOGA WALCOWNI?

Główny walcownik mgr inż. Zbigniew Jaglarz nie jest wcale zaskoczony pytaniem o rezerwy stali w walcowniach. Myślano już nad tą sprawą sporo i w wyniku dyskusji ustalono parę kierunków, w których powinno pójść uderzenie. Znaczne rezerwy kryją się w Walcowni Gorącej Blach w dziedzinie niedowalowania. Jeżeli zapobiegać się będzie skutecznie tej częściej stosunkowo wadzie, można u-

zyskać dodatkowo ok. 5 tys. ton stali rocznie do przerobu na blachy. Konieczna jest, aby to osiągnąć, większa uwaga całego personelu przy procesie walcowania, konieczne jest utrzymywanie maszyn i urządzeń w pierwszorzędym stanie.

W Walcowni Zimnej Blach najważniejszym problemem jest sprawa lepszego uzysku. Obecnie uzysk wynosi tu ok. 80 proc walcowanego materiału, a może być na pewno podniesiony o 2-3 proc.

Trafiliśmy już na tropy poważnych oszczędności stali. Idą one w tysiące ton. Jest to jednakże dopiero początek, po dalszych wędrówkach okaże się, jak wielkie są ogólne rezerwy i możliwości oszczędzania stali w naszej hucie. (jd)

Z dniem 15 bm. został odwołany ze stanowiska kierownika Działu BHP huty inż. Zygmunt Toporkiewicz. Z tym dniem kierownictwo Działu BHP objął dotychczasowy starszy inspektor Działu BHP inż. Czesław Orczyk.

W związku z reorganizacją Pionu Głównego Energetyka oraz Działu Technicznego

przy Dyrekcji Technicznej, w celu prowadzenia prac z dziedziny postępu technicznego i opracowania perspektywicznego planu rozwoju huty, w danym przypadku w zakresie zagadnień elektrycznych — ze szczególnym uwzględnieniem modernizacji i normalizacji gospodarki elektrycznej, powołany został dotychczasowy

Zmiany na kierowniczych stanowiskach w hucie

przeprowadzone zostały zarządzeniem dyrektora naczelnego huty z dniem 15 bm. następujące zmiany personalne: na stanowisko I-go zastępcy Głównego Energetyka huty powołany został dotychczasowy kierownik Siłowni mgr inż. Zbigniew Centkowski, na stanowisko kierownika Siłowni powołany został dotychczasowy zastępca kierownika tego wydziału mgr inż. Jan Truskowski.

W związku z potrzebą utworzenia sztabu technicznego

zastępca Głównego Energetyka d/s elektrycznych mgr inż. Adam Międzyński na stanowisko St. Technologa w Dziale Technicznym. Dyrektor naczelny wyraził podziękowanie inż. Adamowi Międzyńskiemu za długoletnią, ofiarną pracę na dotychczasowym stanowisku.

Dalsza obsada Działu Technicznego fachowcami wysokiej klasy zostanie dokonana do końca października br.

jd

SPRAWY nie obojętne

Kilka dni temu ob. KUŻMA otrzymał upragniony przydział na mieszkanie i zdawałoby się, że sprawa, którą już raz poruszaliśmy, jest załatwiona, co też skwitowaliśmy odpowiednią notatką w gazecie.

Niestety radość z otrzymanego przydziału trwała krótko, gdyż mieszkanie to mieści się w okolicach Płaszowa, skąd do najbliższego przystanku autobusuowego — w kierunku Krakowa i N. Huty — jest około pięć kilometrów.

Ob. Kuźma jest człowiekiem chorym ciężko na epilepsję — co stwierdza świadectwo lekarskie — i z tej przyczyny nie może ani pracować, ani opiekować się swymi małymi dziećmi, w dodatku sam nie może się często obejść bez opieki.

Żona ob. Kuźmy pracuje w Spółdzielni im. Dąbrowskiego w Nowej Hucie. W pobliżu proponowanego mieszkania nie ma ani żłobka, ani przedszkola, gdzie mogłaby umieścić dzieci, daleko jest także do przychodni lekarskiej, a nosić dzieci codziennie 5 kilometrów do autobusu — zwłaszcza w zimie — i przywozić je do żłobka w Nowej Hucie, to naprawdę ponad siły i matki i dzieci. Chodzi więc o zmianę przydziału na jakieś inne mieszkanie, ale tam, gdzie w okolicy byłby żłobek i przedszkole.

Komunikaty

W OGNISKU MŁODYCH usłyszmy i zobaczymy

- 24 bm. godz. 18 koncert rozrywkowy — Violinka.
- 25. bm. Inauguracja pracy KMW — Violinka.
- 26. bm. godz. 19 — Konkurs Czytelniczy — Violinka.
- 27. bm. godz. 18.30 — odczyt pt. „Możliwości lotów kosmicznych”
- 28. bm. g. 19 — koncert jazzowy. — sala nr 8.

OGNIKO MŁODYCH przyjmuje zapisy

do zespołu recytatorskiego, który prowadzi znany aktor Teatru Ludowego — Ryszard Kotas. Dalej do klas instrumentalnych, klubu filmowego i kółka fotografatorów oraz na kurs brydża sportowego, który rozpoczyna się już 1 listopada.

Z konferencji komitetów zakładowych partii

Bieżący i przyszły tydzień upływają pod znakiem zakładowych konferencji partyjnych. Bilansując dotychczasowy dorobek, organizacje różnych pionów huty wybierają jednocześnie nowe władze. Pierwsze konferencje odbyły się w Komitetach Zakładowych Pionu Głównego Energetyka, Transporcie Kolejowym i w Głównym Mechaniku.

W pionie Głównego Energetyka

Towarzysze z Pionu Głównego Energetyka przyszli na swą konferencję doskonale przygotowani. Wzmocnił się znacznie Komitet Zakładowy partii; jak wykazały obrady, potrafił on należycie pokierować pracą organizacji partyjnej i połączyć działalność polityczną wśród załogi, z uzyskaniem znacznych efektów gospodarczych w wydziale. KZ podejmował uchwały stanowiące bodziec dla administracji i jednocześnie metodami partyjnymi zapewniał kontrolę ich wykonania.

Ta ogólna ocena, jakkolwiek odpowiadająca prawdzie i niewątpliwie określająca dorobek instancji i organizacji — mimo, że znalazła pełne potwierdzenie w toku obrad, nie jest całkowitą odzwierciedleniem sytuacji, ani też zamierzeń wynikających z istniejących jeszcze w pracy braków. Z tego też wychodząc liczni dyskutanci — na konferencji przemawiali: Kuchta, Wosik, Kołodziej, Suder, Więcek, Zuber, Centkowski, Szydek, Jakus, Kopeć, Mareczek, Światłowski, Daniłuk, Czeczotka, Socjusz, Mularz — koncentrowali się w wystąpieniach na odsłonięciu słabości w pracy i sygnalizowaniu zjawisk wymagających zmian.

Niewątpliwie czołowe miejsce w tych uwagach zajmuje postulat o konieczności rozwijania krytyki, szkolenia partyjnego w wydziale — w którym brałaby liczny udział także młodzież stowarzyszona w ZMS, następnie pracy ideowo-wychowaw-

czej połączonej z oceną członków partii. Wreszcie dalsza konsolidacja polityczna całej organizacji wynikająca nie tylko z formalnej przynależności, lecz z czynnej postawy członka partii, który w pracy, w domu, w czasie spotkania towarzyskiego — a nie tylko na zebraniu czy podczas „oficjalnego” wystąpienia — powinien czuć się odpowiedzialnym propagandystą jej zasad oraz aktualnej polityki.

Stanowczo za mało jest wystąpień członków partii uczestniczących w pracach różnych organizacji czy stowarzyszeń lub wchodzących do ich władz, właśnie o charakterze politycznym, jako członków partii — mówił na konferencji I sekretarz KF tow. Jakus. Odpowiedzialność członka partii za kształtowanie socjalistycznego światopoglądu i interpretacji zjawisk w każdym środowisku, to jeden z najważniejszych elementów oddziaływania politycznego. Wdrażanie tych cech sprzyja rozszerzaniu wpływu partii na środowisko. Natomiast czynna postawa w życiu i ukształtowane zasady ideowo-moralne sprzyjają inicjatywie i odpowiedzialności za rozwiązywanie spraw gospodarczych, organizacyjnych i innych. Na konferencji pojawił się powiedzenie: „podnosić wydajność pracy partyjnej”. Inaczej mówiąc oznacza ono jej skuteczność.

Konferencja wybrała nowe władze organizacji. I sekretarzem KZ partii Pionu Głównego Energetyka został tow. Mularz, natomiast II sekretarzem tow. Rausch.

W Transporcie Kolejowym

Konferencja partyjna w Transporcie Kolejowym huty, a właściwie dyskusja na niej rozpoczęła się od wyjaśnień. Towarzysze skrytykowani w referacie zabierali głos, by wytłumaczyć przyczyny osłabienia swej aktywności, czy nie wynikały z braku braku braku partyjnych. Jednocześnie wypowiadali swe zdanie o brakach w pracy Komitetu Zakładowego. Polemika? — na pewno. Nie brakło jej na zebraniu.

Niestety, zdaniem piszącego, na tle wzrastających zadań Transportu Kolejowego w najbliższej przyszłości, organizacja partyjna nieuporządkowała jeszcze swego „własnego podwórka” na tyle, by być w pełni zdolną rozwiązać dostatecznie sprężystą działalność na miarę, jak się powiada — stale wzrastających zadań. Gdzie tkwi owa Achillesowa pięta, czy słabość organizacji? Tow. Biedroń w czasie dyskusji powiedział: — towarzysze partyjni wybrani do Rady Zakładowej czy inne instancji, nieczym — bardzo często — nie różni się od bezpartyjnych... Albo inna wypowiedź: — dziewczęcosłobowa egzekutywa sama nic nie zdola zrobić...

Wyda się, że konferencja partyjna w pełni odsonowała braki w pracy. Zarliwie i polemiczne wystąpienia większości towarzyszy — Stelmacha, Sidorowicza, Szczepańskiego, Łaskiewicza, Grzywy, Ostrowskiego, Wierzbickiego, Lechowicza, Kraszewskiego i innych, były poszukiwaniem — w rezultacie — najbardziej celowych form działalności partyjnej w układzie wy-

działu. Mało tego; skorygowanie uwag nie raz może jednostronnych i nie zawsze słusznie postulujących wiele wobec instancji, a mało w stosunku do siebie — „jako współodpowiedzialnego” — za jej pracę członka władz lub — po prostu grupy partyjnej czy organizacji, pozwolił nowemu Komitetowi Zakładowemu wyciągnąć wnioski w kwestii szczególnie ważnej dla organizacji. Chodzi o zasadniczą sprawę, jak w trudnych warunkach rozprężenia załogi po całym kombinacie, a w tym rzecz jasna i członków partii angażować wszystkich w działalność społeczną-polityczną.

Dyskusja wniosła wiele istotnych uwag w obrady konferencji. Liczne wypowiedzi odnoszące się do spraw socjalnych, prawidłowej gospodarki placowej, wymagają niewątpliwie zbadania i zajęcia się nimi przez nowy komitet.

Występując w dyskusji przewodniczący Rady Zakładowej huty i zarazem członek egzekutywy KF tow. Stefan podkreślił, że mimo istniejących jeszcze braków w pracy, organizacja partyjna zrobiła duży krok naprzód. Chodzi teraz o to, by ukształtować lepszy styl pracy przez przodownictwo i wyróżnienie się jej członków. C ocenie członka partii nie decyduje to, co on mówi na zebraniu, lecz przodownictwo w realizacji uchwał. Dlatego dobrze jest, że referat był pod tym względem krytyczny.

Pierwszym sekretarzem KZ w Transporcie Kolejowym został ponownie tow. Sarna, natomiast drugim tow. Staniszek.

W pionie Głównego Mechanika

...Myśleliśmy, że szkolenie ekonomiczne będzie nudne. Ale, jak połączyliśmy je z zadaniami wydziału, pionu — z konkretnym omawianiem wydajności pracy w wydziale, to okazało się, że jest zupełnie inaczej...

Tow. Książkiewicz podzielił się na konferencji partyjnej KZ Pionu Głównego Mechanika, interesującymi uwagami na temat szkolenia w organizacji. Zakończył je wnioskiem: — stanowczo za mało był udział w szkoleniu dozorcy technicznego i pracowników z kierownictwa administracyjnego. W 1961 roku należałoby to zmienić.

Cytuję tę wypowiedź nie dlatego, że dotyczy ona szkolenia. Są to konkretne uwagi, jak i sama propozycja. Niestety na konferencji, nie za wiele było szczegółowych, a nade wszystko krytycznych ocen. I to nie tylko w aspekcie zjawisk, lecz — i ten brak był chyba najistotniejszy — ludzi. Ludzi dobrze i źle pracujących; ich stylu pracy. Natomiast wiele mówiono o produkcji i ekonomice

Czynna postawa

Krok naprzód

Twórcza konsolidacja

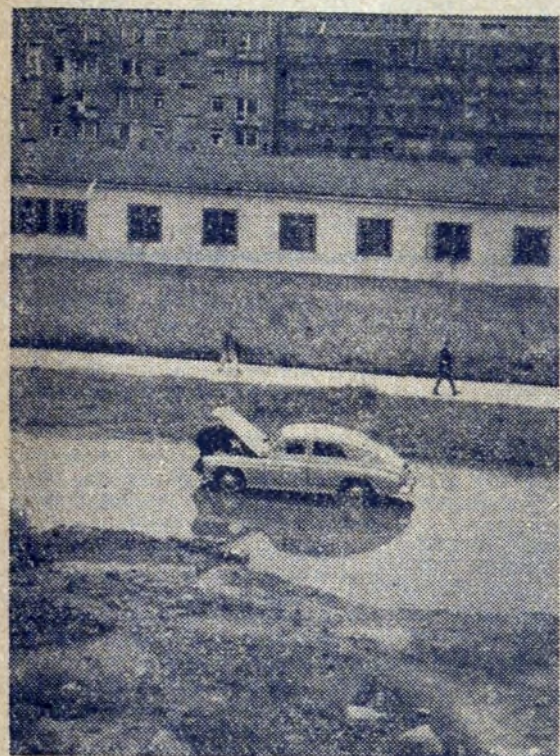
wydziału, ruchu racjonalizatorskim itd., jednakże... bardzo ogólnie.

W Głównym Mechaniku można odnotować ciekawe zjawisko. Niejednokrotnie tak bywa, że zebranie a właściwie dyskusja na nim, nie odzwierciedlają osiągnięć organizacji czy wydziału. Mimo, że np. poprzedzający je okres obfitował w naprawdę korzystne wyniki pracy i inicjatywę załogi. Tak się zdarzyło i tym razem.

Najstarszy pion i najstarsza, najliczniejsza organizacja partyjna naszej huty ukształtowała w okresie sprawozdawczym nierzadko imponujące wyniki. Mówił o tym tow. Strama cytując dane odnoszące się do ponadplanowego zysku Wydz. Mechanicznego w I półroczu, tow. Frączek i inni. O mankamentach pracy partyjnej wspominał tow. Lach, Findysz, Sadowski z W-1 i wielu innych. Kilkakrotnie w czasie obrad powracano do tematyki brygad młodzieżowych, dla których wzorem jest pierwsza w hucie Brygada Pracy Socjalistycznej (Dokończenie na str. 3)

Jan Kania — zastępca przewodniczącego Prezydium DRN

Dla naszego miasta



Takie obrazki muszą zniknąć z Nowej Huty. Miejsce bajer i rumowisk zajmą zieleńce i krzewy przy ulicach.

W Krakowie odbywa się obecnie ważna akcja porządkowania miasta. Nowa Huta włącza się w nią szerokim rątem. Będziemy porządkować zaniechane, względnie nie wykończone osiedla, zazieleniać naszą dzielnicę oraz rozwiązywać problem od dawna nurtujący wielu mieszkańców, tj. lepiej wyposażać istniejące i tworzyć nowe place zabaw dla dzieci.

SADZIMY DRZEWA I KRZEWY

Zagadnienie porządkowania miasta wymaga szerszego omówienia. Dziś pragnę zwrócić uwagę na dwie sprawy, mianowicie zazielenianie i budowę placów zabaw dla dzieci. Obojętne zajmujemy się już intensywnie sadzeniem drzew i krzewów w dzielnicy. Prezydium DRN przeznaczyło na ten cel 480 tys. złotych. Suma ta stanowi fundusz, z którego zakupujemy sadzonki.

Akcja sadzenia drzew i krzewów prowadzona jest od 16 października w czynnie społecznym pod fachowym nadzorem Zarządu Zieleni. Biorą w niej udział mieszkańcy Nowej Huty i studenci. Pełne planowe zazielenienie wymaga posadzenia 12 tysięcy drzew i krzewów. Przywiązując dużą wagę do tej sprawy chcielibyśmy, aby w Nowej Hucie przyjęto się hasło: „każda rodzina zasadzi jedno drzewko” i co najważniejsze — będzie się nim opiekować doglądając jego wzrostu.

Jeśli chodzi o tereny peryferyjne i wsie wchodzące w obręb Nowej Huty, to zadaniem Komitetów Osiedlowych i mieszkańców powinno być uporządkowanie placów przed zagrodami i bujankami gospodarczymi, oczyszczenie rowów melioracyjnych i przepływnych oraz zabezpieczenie przeciwpowodziowych w miejscach zagrożonych.

O PLACE ZABAW DLA DZIECI

Obecnie mamy w dzielnicy trzy strzeżone place zabaw, inaczej mówiąc ogródki jordanowskie (jest tam odpowiedni sprzęt, są instruktorzy itd.) oraz wiele placów nie strzeżonych, wyposażonych tylko w piaskownicę. Wydział — architektury, gospodarki komunalnej i oświaty opracowały już plan ich urządzenia i wyposażenia. Jeszcze w tym roku zorganizuje się dziewięć strzeżonych placów zabaw oraz wytyczy się miejsca na dalsze kilkadziesiąt nie strzeżonych, które zostaną wyposażone w huśtawki, równoważnie, ześlizgi, przepłatinie i inne urządzenia. Budowa tych wszystkich placów prowadzona jest przy udziale zakładów pracy i komitetów osiedlowych.

Dzielnicza Rada Narodowa w Nowej Hucie przesłała do zakładów pracy w naszym rejonie apel o pomoc w tych sprawach. W rezultacie liczne z nich zadeklarowały swój konkretny udział. Należy do nich Cementownia, Monopol Tytoniowy, Spółdzielnia Wielobranżowa, ZPB HiL. Wzięły one pod swoją opiekę po jednym osiedlu, na których samodzielnie, z udziałem komitetów osiedlowych wybudują i wyposażą place zabaw. Inne zakłady również deklarują wkład w postaci pracy, dostawy materiałów budowlanych, wykonania urządzeń itd. Rada Zakładowa Huty im. Lenina, zobowiązuje się przyjąć patronat nad trzema osiedla-

mi w dzielnicy, na których zatroszczy się o organizację i wyposażenie placów zabaw.

WSZYSCY WINNIŚMY BRĄĆ UDZIAŁ W CZYNIE SPOŁECZNYM

Gdyby tak pomyślnie zapoczątkowywana inicjatywa zakładów pracy była doprowadzona do końca, tj. do uzyskania konkretnych efektów w tej dziedzinie, to już na wiosnę przyszłego roku wszystkie osiedla dysponowałyby odpowiednią ilością placów zabaw. Nie trzeba dodawać, że zorganizowanie tak poważnej ilości placów zabaw skutecznie eliminowałoby z naszej dzielnicy takie zjawiska, jak rozbieranie przez dzieci w poszukiwaniu piasku chodników, czy też — jak to najczęściej ma miejsce — wałęsanie się po ulicach z braku miejsca do zabawy. Rzecz jasna, po uruchomieniu planowanych placów zabaw Wydział Oświaty DRN zatrudni odpowiednią ilość personelu wychowawczego, który zajmie się organizacją rozrywek i zabaw dla dzieci w ogródkach jordanowskich; będzie się też on troszczył o właściwe wykorzystanie urządzeń i ich konserwację.

Tych kilka uwag o istotnych dla mieszkańców naszej dzielnicy sprawach — jej zazielenienia i budowy placów zabaw dla dzieci, chciałbym zakończyć apelem. Wszyscy chcemy, żeby nasze miasto było jak najpiękniejsze, by podobało się nie tylko nam ale i wszystkim odwiedzającym Nową Hutę. Dlatego też obowiązkiem obywatelskim każdego nowohucianina, który czuje się za to odpowiedzialnym, jest wziąć udział w działalności z tym związanej. W jaki sposób? Po prostu wspomagać swój Komitet Osiedlowy, wnosząc także własny wkład pracy i biorąc udział w CZYNIE SPOŁECZNYM.



Niestety, nie ma się gdzie bawić. Nieuporządkowane otoczenie domu nie zastąpi placu zabaw z prawdziwego zdarzenia.

Dom Książki poleca...

„szereg pozycji, które z pewnością zainteresują pracowników kombinatu. Oto np. „Mały poradnik hutnika” dwutomowe wydanie (cena 210 zł) zawierające podstawowe wiadomości z metaloznawstwa, procesów metalurgicznych, ciepła, paliw, materiałów ogniotrwałych, koksoznictwa, metalurgii surowców i stali, przeróbki cieplnej, kontroli jakości produkcji. Są w nim również informacje o wszystkich oddziałach pomocniczych huty — o transporcie, planowaniu, gospodarce gazowej itp. Książka opracowana została przez zespół najlepszych polskich fachowców ze wszystkich dziedzin hutnictwa i przeznaczona jest dla inżynierów, techników i wykwalifikowanych robotników.

Równie interesująca pozycja jest „Praktyczna Fiziologia Pracy” prof. dr. Gunthera Lehmana w tłumaczeniu prof. dr. Tadeusza Klimowicza (cena 59 zł). Książka ta, która jest pierwszym po wojnie tego rodzaju wydaniem opracowaną jest pod kątem potrzeb niefachowca i może być nieocenioną pomocą w pracy dla lekarzy zakładowych i ludzi, którym powierzono odpowiedzialność za organizację pracy. To jedyne polskie o-

pracowanie, zawierające najnowsze zdobycze z zakresu fizjologii pracy i profilaktyki wypielnia lukę w tej mało u nas znanej dziedzinie, mającej duży wpływ na zdrowie człowieka i wydajność jego pracy.

„Walcowników zainteresuje najnowsze wydanie „Podstaw Walco-

wania” w opracowaniu prof. dr. inż. Zygmunta Wasatowskiego, w którym autor podaje zasady procesu walcowania. Obok własnych opracowań autora książka zawiera również kilka nowych teorii ogłoszonych drukiem za granicą. Książka przeznaczona jest dla inżynierów i techników.

LISTY do redakcji

DROGA REDAKCJO!

Zwracamy się z prośbą o interwencję w sprawie naszego pracownika inż. EDWARDA KRUCZKA, zamieszkałego w Krakowie, przy ul. Karmelickiej 15/9.

W budynku mieszkalnym przy ulicy Karmelickiej 15 przeprowadzono zimą ubiegłego roku remont. Na skutek wstawienia nowych pieców uszkodzony został ciąg kominowy w mieszkaniu w/w. Od lutego 1960 roku mieszkanie pozbawione zostało możliwości opalania. Kilkakrotnie kornisje stwierdzały konieczność remontu, jednakże poza obietnicami Wydziału Gos-

podarki Komunalnej DRN Zwierzyniec — do tej pory nic nie zrobiono. A pismo naszego pracownika z 25 lipca 1960 r. do Wydziału Gospodarki Komunalnej DRN pozostało bez odpowiedzi. Prosimy uprzejmie o interwencję w tej sprawie.

Rada Wydziałowa Odlewni przewodniczący
STEFAN SKRZYPEK

RED.: — List Rady Wydziałowej Przy Odlewniach publikujemy z dwóch względów. Po pierwsze, żeby ostentacyjnie „zmobilizować” DRN Zwierzyniec do załatwienia tej prostej, ludzkiej sprawy; po drugie dlatego, że warto podkreślić troskę organizacji związkowej o sprawy osobiste pracowników.

Moskwa—Krym—Kijów (III)

Artek

Być na Krymie (na dodatek w Gurzufie) i nie zwiedzić Wszechwzrostowego Obozu Pionierskiego, to tak jak np. być w Budapeszcie i nie zobaczyć malowniczej Wyspy Małgorzaty. Mimo, że czasu na wszystko za mało, nie wahamy się ani przez chwilę iść czy nie iść na wycieczkę do Arteku. Idziemy. Właściwie to każdy z nas słyszał coś o Arteku, ale wiedza ograniczała się do lapidarnych informacji, że istnieje tu oboz pionierski z kolejką obsługiwana przez dzieci. Nic poza tym. Jakże więc nie poświęcić mu przynajmniej kilkunastu minut...

Pewnego pięknego dnia, przekraczamy bramę sławną na cały świat Arteku. Zatrzymuje nas chłopiec w wieku 12, 13 lat, ubrany w szaro-granatowy overol, z czerwioną chustką zawiązaną na szyi. Na głowie — modny tu — biały kapelusz, a na rękawie opaska oznaczająca pełnienie służby. W rękę trzyma mikrofon, za pomocą którego — jak się później okazało — porozumiewa się z innymi posterunkami kontrolnymi na terenie obozu. Przewodnik bez słowa pokazuje legitymację uprawniającą do wstępu na teren tego dziecięcego państwa i w towarzystwie dwóch pionierów udajemy się na zwiedzanie ich królestwa. Idziemy aleją wysadzoną cyprysami i palmami. Zatrzymujemy się przy niewielkiej fontannie na wznieśnięciu skąd rozpościera się wspaniały widok na oboz. Cały tonie w zieleni; tylko gdzieś tam wyglądają białe budynki, lub prześwitują place zabaw i boiska sportowe. U naszych stóp spienione fale Morza Czarnego biją o brzeg skał, które noszą imiona: Genueskiej, Puszkina i Szalapina. Ta ostatnia jest najdalej wysunięta w morze.

Na przeciwnym wzgórzu resztki zabytkowej baszty — pozostałość średnio-wiecznej twierdzy. Na jej wschodniej ścianie wmurowano tablicę ze zwrotką wiersza Puszkina. Było to ulubione miejsce spacerów wielkich poetów. W pobliżu rozpostarła się Góra — Niedźwiedź dodająca szczególnego uroku temu zakątkowi. Wszędzie pełno drzew; obok palm i cyprysów rosną drzewa cedrowe, a nawet tak rzadko spotykany — owocujący kasztan jadalny.

W pięknym gaju 35 lat temu, grupka tu-

rystów rozbiła 4 namioty z myślą spędzenia nad morzem paru dni urlopu. W rok później doktor Z. P. Solowiew zdając sobie sprawę z niezwykłej atrakcyjności pod względem zdrowotnym i turystycznym Arteku, zorganizował pierwszą kolonię w naprędkie skleconych barakach, do których zjechały dzieci z całej Rosji. Z czasem Artek rozszerzał swoje sfery wpływu na przyległe tereny. W 1930 roku zbudowano murowane domy i otwarto pierwszy oboz. W 1936 drugi, a po wojnie w 1945 w pobliżu Skali Genueskiej otwarto trzeci oboz. Ostatni — czwarty — zbudowany został dokładnie w tym miejscu, gdzie w 1925 roku rozbito wspomniane namioty. Wszystkie cztery obozy rozciągają się na przestrzeni 5 kilometrów. Od 1959 roku oboz czwarty (letni), zamieniony został w oboz międzynarodowy, do którego zjeżdżają młodzi chłopcy i dziewczęta (nasi harcerze również) z krajów demokracji ludowej, a także z innych państw.

Na jednej z palmowych alejek widzimy grupkę dziewcząt. Ubrane w jednokolorowe mundurki — wracają z górskiej wycieczki. Przechodząc obok nas mówią „zdrastujcie”, na co odpowiadamy naszym „dzień dobry”. Idziemy parę minut za nimi: wchodzą do niewielkiego budynku prawie bez ścian, gdzie myją ręce, a następnie udają się do stołówki na obiad. Obiad przygotowany jest i podany przez ich kolegów. Podczas zwiedzania obozu zagladaliśmy także do sypialni. Panuje tu niezwykły, wprost idealny porządek, łóżka zaśnie równiutko, podłoga i szafy lśnią czystością. Są tu czasopisma młodzieżowe, można przynieść z biblioteki książkę.

Na miejscu jest czytelnia — świetlica, są różne pracownie, działają różne zespoły artystyczne i sekcje sportowe. Artek bowiem to nie zwykła kolonia, lecz taka wczasoszkola. Dzieci przyjeżdżają tu na 2 miesiące, są to w pierwszym rzędzie dobrzy uczniowie i aktywni organizatorzy pionierskiej, którym lekarz zalecił wypoczynek nad morzem. W Arteku wypoczywają, nie przerywając nauki. Istnieje tu normalna szkoła, w której przerabiają materiał przewidziany w programie szkolnym. Zajęcia odbywają się przeważnie na wolnym powietrzu, łącznie są z możliwie najatrakcyjniejszymi zabawami, żeby nie przemęczać kuracjuszy. Dzieci mają własne zespoły i sekcje zainteresowań, tzw. kółka zdolnej ręki. W kółkach tych uczą się budowy samochodów, łodzi itp., mogą zająć się ogrodnictwem, przygotowywaniem obiadu, syciem lub pracować w kółku technicznym. Zależnie od zainteresowań i upodobań.

Artek jest w zasadzie prowadzony i zarządzany przez dzieci, oczywiście pod kierunkiem starszych. Kształtuje to u nich takie cechy jak: samodzielność, gospodarność, czystość, koleżeńskość, wreszcie troskę o mienie społeczne.

HELENA NOSKOWICZ
JAN ZABICKI

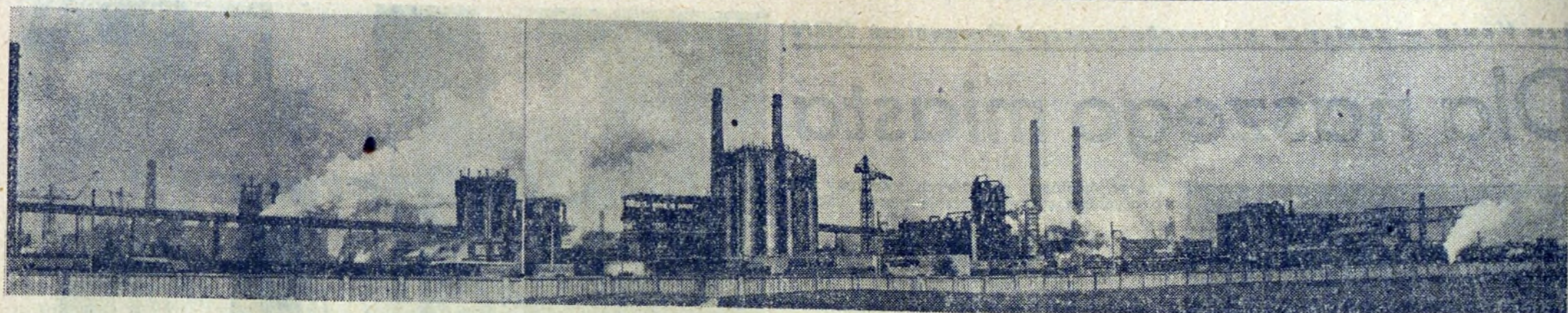
Twórcza konsolidacja

(Dokończenie ze str. 2)

istniejąca właśnie w Pionie Głównego Mechanika.

Występując w dyskusji I sekretarz KF partii tow. Jakus omówił węzłowe problemy pracy partyjnej, które decydować będą o skutecznej działalności organizacji. M. in zwrócił on uwagę na samą treść pojęcia konsolidacji. „Chodzi o konsolidację, która rozwijałaby i kształtowała aktywność polityczną członków partii — podkreślił sekretarz — a jednocześnie znajdowałaby wyraz w intensyfikacji życia partyjnego i społecznego w wydziale”.

Pierwsze plenum KZ wyłonione przez konferencję wybrało nowe władze organizacji. I sekretarzem KZ został tow. Nowicki, a II tow. Flasecki. (w)



Huta im. Lenina

Fot. Cz. Kolendo

Kronika Kombinatu

PRZYGOTOWANIA DO ZIMY

W celu należytego przygotowania huty do pracy w okresie zimy, należy niezwłocznie oczyścić z pyłu dachy obiektów produkcyjnych, przede wszystkim Aglomerowni, ZMO, aby zmniejszyć obciążenie na wypadek większych opadów śnieżnych.

Następnie trzeba naprawić izolacje na przewodach grzewczych, doprowadzić do pełnej używalności i sprawności wszystkie maszyny i urządzenia pracujące na wolnym powietrzu oraz przygotować wewnętrzne urządzenia wodne do pracy w warunkach zimowych, zwracając szczególną uwagę na oczyszczenie osadników i studzienek kanalizacyjnych, jak również zabezpieczenie ich wraz z siecią kanalizacyjną przed mrozem.

WIEKSZA PRODUKCJA, WYŻSZY ZYSK

Ponad 4 miliardy zł wyniesie wartość tegorocznej produkcji naszej huty. Przewiduje się około 930 mln zł zysku. Aby wykonać tak poważne zadania, kierownictwo huty wraz z całą załogą zamierza, poza ogólną mobilizacją, przeprowadzić szereg posunięć organizacyjnych i technicznych. Szczególnie istotne dla zwiększenia mocy produkcyjnej czynnych już obiektów i urządzeń będzie podniesienie wydajności. Wielkich Pieców oraz skrócenie o 9 miesięcy terminu uruchomienia 10 z kolei pieca martenowskiego i o 6 miesięcy wp nr 4.

Wiele uwagi poświęca się również sprawie wzrostu wydajności pracy, której wskaźnik w br. (w przeliczeniu na jednego robotnika grupy przemysłowej) ma wartość o około 11 procent. Decydującą sprawą dla zapewnienia wykorzystania mocy urządzeń hutniczych jest przyspieszenie wykonawstwa remontów i lepsza konserwacja maszyn i urządzeń.

27 PROCENT ZAMÓWIENI NA ZIEMNIANKI JUŻ ZREALIZOWANO. KONIEC AKCJI OKOŁO 20 LISTOPADA BR.

Jak informuje kierownik OZR tow. Leon Zerd, w tej chwili istnieje już pełna pokrycie dostaw na ogólną ilość około 4 tysięcy ton ziemniaków, zamówionych na okres zimowy dla pracowników huty. W środę 18 bm. ustalono na specjalnej konferencji nowy ostateczny już rozdział dostaw ziemniaków. Zamiast 1.500 ton, województwo raczowskie dostarczy 500 ton ziemniaków, 1.000 ton natomiast pochodzi będzie dodatkowo z województwa poznańskiego. Łącznie otrzymamy więc z tamtego terenu 2.000 ton ziemniaków, z województwa bydgoskiego 1.000 ton i z Dolnego Śląska 500 ton. Te ostatnie ziemniaki są specjalnego, jednolitego gatunku w opakowaniu workowym. Warto nadmienić, że mają one bardzo wielu amatorów, a do tej pory rozprawdzono ich już dwa wagony.

Rozdział ziemniaków przebiega na ogół sprawnie. 8 konnych pługów i 2 samochody ciężarowe rozwioły codziennie ziemniaki pracownikom, w tej liczbie jeden samochód „kurusie” wyłącznie po Krakowie.

Łącznie z dnem 10 bm. rozwiezionych zostało ogółem 1.100 ton ziemniaków, co oznacza realizację wszystkich zamówień w 27 procentach. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, że — jak dotąd — OZR HIL nie otrzymał ani jednej reklamacji, co świadczy o jakości lub ilości dostarczanych ziemniaków.

10

BM. MINĘŁO dwa miesiące, kiedy w Hucie powołane zostały komisje do

realizacji uchwał V Plenum KC PZPR. Dzięki setkom wartościowych wniosków oszczędnościowych, złożonych przez załogę i dzięki pracy kilku dziesięciu zespołów branżowych, zbliżamy się obecnie ku końcowej fazie akcji oszczędnościowej, w której dokonane będzie podsumowanie wyników, dla poddania ich pod dyskusję załóg zakładów i wydziałów.

W tym celu zorganizowane będą już w okresie od 25. X. do 5. XI. br. wydziałowe konferencje samorządów robotniczych, których zadaniem będzie przeanalizować i ocenić uzyskane wyniki, zgodnie z wytycznymi uchwał V Plenum. Trzeba więc ogólnie poinformować załogę o obecnym stanie prac, tak aby dyskusja w zakładach i wydziałach mogła dać jak najlepsze rezultaty. Toteż w dzisiejszej informacji będziemy pokrótce kolejno omawiać stan i dotychczasowe wyniki prac poszczególnych komisji.

KOMISJA REWIZJI ZAŁOŻEŃ INW. I DOKUMENTACJI PROJ. - KOSZTORYSOWEJ. Rewizja oszczędnościowa inwestycji przebiega w 2-ech etapach: I etap — dla inwestycji planu 1961 r. z terminem zakończenia prac na 30. XI. 1960 r., II etap — dla inwestycji lat 1962—65 — zakończenie: czerwiec 1961 r. Ogólna wartość inwestycji ujętych analizowaną dokumentacją (projekty wstępne, techniczne, robocze) wynosi około 980 projektów.

W I etapie podlega rewizji inwestycje planu 1961 r. wartości około 100 mln zł — i to tylko inwestycji noworozpoczętych wzgl. w stanie zawansowania w br. mniejszym niż 50 proc.

Z kwoty 1 100 mln zł przypada na: Koksoownię ca 30 mln zł, W. Piece 230 mln zł, Aglomerownię 190 mln zł, Stalownię 150 mln zł, Walcownię 200 mln zł, Energetykę 180 mln zł, obiekty ogólne 150 mln zł.

Do dnia 7 bm. zespół zakończył rewizję obiektów ZK, ZO, ZW, TM. Praca nad pozostałymi wydziałami jest w toku. Całkowite zakończenie prac Komisji przewiduje się na dzień 25 bm. Większość projektów rewidowanych, tj. 70—80 proc., to projekty zrewidowane bardzo ostro w roku ubiegłym. Osiągnięto wtedy około 300 mln oszczędności. Toteż, uzyskanie dalszych pokaźnych oszczędności będzie b. trudne i będzie wymagało udziału całej załogi.

W wyniku dotychczasowej rewizji i na podstawie oceny wniosków, stwierdzono do dnia 7 bm. następujące oszczędności: w wydziałach gospodarki remontowej 1.854.000 zł, w Zakładzie Koksochemicznym 4.877.000 zł, w Zakładzie Materiałów Ogniotrwałych 1.297.000 zł, w Zakładzie Wapnienniczym 616.000 zł.

Wyniki pozostałych wydziałów będą znane w najbliższych dniach.

KOMISJA USPRAWNIAJĄCA DZIAŁALNOŚĆ INWESTYCYJNĄ. W zakresie analizy planów inwestycyjnych Komisja przeprowadziła rewizję projektu Pl-61 oraz metodologii planowania i finansowania inwestycji centralizowanych. W wyniku tej analizy przewiduje się możliwości zmniejszenia importu w tym projekcie Pl-61 i zaoszczędzenia ca 25 mln zł. Dla usprawnienia służby inwestycyjnej opracowano wnioski dotyczą-

W myśl uchwał V Plenum

Cała załoga zadecyduje o możliwościach potanienia inwestycji

ce szkolenia, weryfikacji i struktury organizacyjnej służby inwestycyjnej.

W zakresie wykonawstwa inwestycyjnego opracowano wnioski dotyczące usprawnienia: przygotowania dokumentacji proj.-kosztorysowej, zaopatrzenia inwestycyjnego, wykonawstwa inwestycyjnego, rozliczeń inwestycji, i inwestycji zdecentralizowanych.

KOMISJA POSTĘPU TECHNICZNEGO. Komisja analizuje plany postępu technicznego zakładów i wydziałów na lata 1961—65 oraz perspektywicznie na lata 66—75 r. Analizowano i przyjęto dotychczas 384 wnioski lat 1961—65 r., co ma dać około 235 mln zł rocznych oszczędności (brutto), uzyskanych drogą realizacji postępu technicznego.

Ilość wniosków w poszczególnych wydziałach wynosi: P50 — 32 wnioski, P60 — 17, P61 — 17, P62 — 73, P63 — 4, P64 — 8, ZK — 31, W1 — 18, W3 — 19, W21 — 3, W22 — 22, W25 — 22, W26 — 6, W28 — 11, W29 — 8, W80 — 13, wyd. rem. — 24, W16 — 11, W17 — 15. Odnośnie lat 66—75 r. złożono 82 wnioski. Analizuje się tu raczej tylko kierunki działania.

Celem określenia optymalnej przepustowości istniejących agregatów Komisja analizuje paszporty produkcyjne poszczególnych zakładów i wydziałów na lata 1961—65. Wyniki tu będą pośrednie — przez zwiększenie wydajności pracy agregatów.

KOMISJA D/S SOCJALNYCH, BHP I SZKOLENIA. Tematyka socjalna tej Komisji obejmuje — w zakresie spraw socjalnych — analizę urządzeń leczniczych — analizę gospodarki mieszka-

niowej, — analizę planów budowy urządzeń placówek socjalnych, w zakresie lecznictwa otwartego; — analizę obiektów służby zdrowia na terenie Huty, istniejących i wchodzących do realizacji w roku 1961, w zakresie żywienia zbiorowego; — analizę obiektów żywienia zbiorowego, tj. kuchni, stołówek, barów.

Ponadto rozpatrzone zagadnienia zakładu ogrodnictwa. Generalnie biorąc, nie przewiduje się w tym zakresie żadnych oszczędności.

Odnosząc zagadnień bhp podkreśla się przede wszystkim konieczność polepszenia wentylacji w niektórych wydziałach. W zakresie zagadnień przygotowania kadr ustalono planowaną obsadę dla jednostek wchodzących do produkcji w roku 1961 i metodologię szkolenia oraz analizowano potrzeby Huty w zakresie niezbędnych zakładowych szkół. Jeśli idzie o plany zatrudnienia, to zostały one opracowane już przed rozpoczęciem akcji rewizji oszczędnościowej. W obecnej analizie chodziło głównie o stwierdzenie, czy liczby podane prawidłowo i czy pokrywają się z rzeczywistymi potrzebami Huty.

NAJBLIŻSZY PLAN GŁÓWNEJ KONTROLI przewidyje dokładne przekontrolowanie prac kolejno wszystkich komisji podsumowania wyników, celem przedłożenia ich na KSR Huty, której termin ustalony został na dzień 15 listopada br. Całość wyników musi być dostarczona do ZHZ i St w terminie do 30 listopada br.

Oto kilka ogólnych danych charakteryzujących zasięg akcji (na dzień 10 bm.): liczba zespołów branżowych 25, liczba odbytych posiedzeń: ko-

misji 28, zespołów 138 razem 106, liczba członków: komisji 71, zespołów 280 razem 351, liczba zaproszonych specjalistów 93, liczba przedstawicieli władz teren. 17, suma dotychczasowego nakładu pracy włożonej od początku w akcję oszczędnościową 21 120 godz. rob., ilość zleconych koreferatów 211.

SPRAWA OCENY WYNIKÓW PRAC PRZEZ ZAŁOGĘ. W okresie od 25 bm. do 5. XI. br. — jak wspominaliśmy już na początku informacji — zorganizowane będą wydziałowe (małe) konferencje samorządów robotniczych. W tej sprawie wydano szczegółowe pismo okólnie Dyrektora Naczelnego nr 44 z dnia 7 bm. wraz z terminarzem. Wyznaczeni imiennie kierownicy wzgl. członkowie zespołów (w zasadzie kierownicy zakładów i wydziałów) referować będą na tych konferencjach całość prac danego zespołu, przedstawiając osiągnięte wyniki i konkretne wnioski. Tematyka konferencji powinna objąć zarówno wnioski dot. rewizji oszczędnościowej założeń inwestycyjnych i dokumentacji proj.-kosztorysowej, jak i wnioski dot. postępu technicznego oraz zagadnień socjalnych. Dla zabezpieczenia właściwego przebiegu konferencji, kierownicy jednostek powinni zawczasu przygotować wszystkie niezbędne do prowadzenia dyskusji materiały wraz z porządkiem dziennym konferencji, oraz poprzednio omówić organizację konferencji w gronie aktyw. Szczegółowe ustalenia i wytyczne wydane będą na odprawie kierowników jednostek i komórek organizacyjnych, którą zorganizują przewodniczący Komisji Rewizji Założeń Inw. i Dokumentacji Proj.-Kosztorysowej w porozumieniu z przewodniczącym Komisji Postępu Technicznego.

Idzie o to, aby całość akcji, która jest częścią akcji ogólnokrajowej, wypadła jak najlepiej. Aby olbrzymi dotychczasowy nakład pracy nie został zmarnowany i abyśmy rzetelnie i w sposób odpowiedzialny wykonali zadania, postawione nam przez V Plenum.

I. M.

Jesień należy do najtrudniejszych okresów w pracy kolejarzy, jest to bowiem czas wzmożonych przewozów. Gromadzenie zapasów surowca na zimę, rosnące z dnia na dzień zapotrzebowanie na środki transportowe nakładają na kolejarzy w Hucie im. Lenina szczególnie trudne i odpowiedzialne zadania.

Wzmrożona mobilizacja załogi Oddziału Remontu Taboru Kolejowego przyniosła już pierwsze widome rezultaty. Dzięki polepszeniu organizacji pracy, Oddział ten uzyskał w bieżącym miesiącu najniższy, nienotowany jeszcze w tym roku współczynnik postoju uszkodzonych wago-

Rozpoczęły się przewozy jesienne

nów czekających, na remont w warsztacie. Jeżeli poprzednio współczynnik ten wynosił średnio ok. 3 proc., obecnie nie przekracza nawet 0,4 proc. Z tego wniosek, że wszystkie wycofywane do remontu wagony kolejowe poddawane są natychmiast zabiegom remontowym i w rezultacie szybko wracają do ruchu. W remontach wagonów na szczególne wyróżnienie zasłużyli sobie bratry Galiżkiewicz, Cieśl i Rożka.

Jednocześnie piękny dowód zrozumienia dla ciężkiej sytuacji przewozowej w kraju, dała cała załoga Oddziału Remontu Taboru Kolejowego. Wszyscy pracownicy fizyczni i umysłowi. Otóż na apel kierownika Oddziału inż. Olgierda Golińskiego i sekretarza OOP tow. Edmunda Dębskiego, aby błyskawicznie rozładować wagony PKP z cegła, przeznaczoną na przebudowę warsztatu, oddając w ten sposób wagony do nowych przewozów, stanęła natychmiast do pracy cała załoga. W rekordowo krótkim czasie rozładowano i ułożono w przymy 25 tys. sztuk cegieł.

Normalne zajęcia planowe nie poniosły przy tym najmniejszych uszczerbków. W ochności pracy na słowa prawdziwego uznania zasłużyli sobie mistrzowie: Dymiński, Iwulski, i Kluzowicz oraz pracownicy: Biedroń, Paluch, Łuczyński. j.d.

Ludzie kombinatu

Wacław Guziak

MISTRZ UTRZYMANIA RUCHU MECHANICZNEGO

W Hucie im. Lenina pracuje od roku 1954. Zakres jego



obowiązków, to konserwacja i przeprowadzanie drobnych remontów wyrownie wagonowych, transporterów oraz elektrowozów. Charakter pracy ruchowej bardzo mu od-

powiada, ponieważ na tym odcinku widzi dla siebie dużo możliwości. W ciągu 6-letniego stażu pracy, zdążył dołączyć do szeregu projektów usprawniających, które w 90 proc. zostały wykorzystane. Uwagę jest za jednego z czołowych racjonalizatorów na Wielkich Piecach.

Spośród 39 wniosków, jakie złożył, na szczególną uwagę zasługują: zastosowanie centralnego smarowania urządzeń, które wzmogło dokładność i intensywność, oraz wydawnie ułatwiło pracę operatorom. Dalej wprowadzenie ogumowanych rolek przy transportach kilkakrotnie trwałszych od metalowych, używanych do tej pory. Koronnym jego wnioskiem jest zmiana konstrukcji estakady. Wyeliminowanie krat, nie tylko usprawniło pracę zasobników, ale także wpłynęło na obniżenie stanu zatrudnienia. Jego wnioski — nie licząc wielu z dziedziny BHP — oceniane są na około 1,5 miliona oszczędzonych złotych.

Obecnie pracuje — i już bliżej jest rozwiązania — nad zwiększeniem szybkości trans-

portera nr 2, który nie nadaje się do podawania tworzyw. W dostrzeżeniu i właściwej ocenie pracy urządzeń pomagają mu wnikliwa obserwacja, uwagi obsługi a także w wielu wypadkach korzystny z literatury fachowej. Oprócz stałej prenumeraty „Mechanika” jest częstym gościem biblioteki technicznej Domu Kultury. Uważa, że ruch racjonalizatorski właściwie doceniany jest przez kierownictwo Huty, nie więc dziwnego, że za interesowanie załogi usprawnianiem produkcji jest olbrzymie. Minusem jest dość długie zatwierdzanie wydatków na zastawiane projekty ich autorom. Konieczne jest także, aby wymagać zarówno sumiennej konserwacji i dokładnych remontów od służby utrzymania ruchu, jak i właściwej obsługi i eksploatacji urządzeń od pracowników technologicznych. Remonty przeprowadzane przez Mostostal, jego zdaniem, są bardzo kosztowne. Za bardziej korzystne rozwiązanie uważałby rozbudowę Wydziałów remontowych HIL, bądź zlecenie przeprowadzania remontów służbie utrzymania ruchu w ramach godzin nadliczbowych. Pewne zastrzeże-

nia bud i u niego nierozwiązanie do tej pory sprawy części zamiennych.

W pokonywaniu wielu trudności dużo zasług przypisuje Radzie Robotniczej. Odpowiednio dobrany skład osobowy, wszechstronna i wnikliwa znajomość całokształtu zagadnień wydziałowych sprawiają, że Rada Robotnicza na Wielkich Piecach cieszy się autorytetem i także legitymuje się rozwiązaniami z jej inicjatywy wielu problemów. Poza pracą zainteresowaniem nr 1 W. Guziaka jest sport, a szczególnie piłka nożna. Uważa siebie za oddanego zwolennika Hutnika, chociaż jego sympatia ciąży jeszcze do bytomskiej Polonii — poprzednio mieszkał na Śląsku. Już teraz żyje Hutnikowi pierwszej ligi a spotkanie Hutnik-Polonia Bytom uważa być za największe przeżycie sportowe. Lubi czytać książki. Nie opuszcza także żadnej okazji oglądania filmów, obfotografujących w drszczyk i sensację. Z Nową Huta bardzo jest związany, toteż jego pragnieniem jest, aby wyglądała ona jak najokazalej. Uważa, że można by ją było upiększyć neonami i reklamami.

F. K.

Kierunek

Nowa Huta

Wielki obiekt turystyczny

W ciągu 10 lat powstał na szlaku polskiej turystyki nowy, wielki obiekt turystyczny — Kombinat i miasto Nowa Huta. Nie do pomysłenia jest dziś zwiedzanie Krakowa — miasta pamiątek, bez odwiedzenia N. Huty, ona bowiem stanowi przykład i wyraz rozwoju naszego kraju w ubiegłym dziesięcioleciu.

Nasz Kombinat już obecnie zwiedza ponad 40.000 osób rocznie. Jest to zjawisko niepowtarzalne i zarazem swoisty problem organizacyjny, narastający ilościowo z każdym rokiem, proporcjonalnie do rozwoju produkcji Huty, która była i pozostaje pierwszoplanową pozycją inwestycyjną wszystkich polskich zamierzeń gospodarczych.

Dla zwiedzających, huta i Nowa Huta stanowią żywą wystawę postępu technicznego oraz kolejno w Polsce stosowanych metod budowlanych. Są obiektami nieustających konfrontacji rzeczowych osiągnięć. Atrakcyjność turystyczna ośrodka polega także na tym, że poza kombinatem i miastem, w N. Hucie można się zapoznać z najciekawszymi odkryciami archeologicznymi dziesięciolecia. Odkryte tu liczne stanowiska przemysłu hutniczego i garncarskiego sprzed 2 tysięcy lat, zaliczane są do największych osiągnięć tego rodzaju w Europie.

N. Huta jest zatem docelowym obiektem turystyki zarówno gospodarczej, jak i krajoznawczej. Wśród zwiedzających — przybyszów z daleka — największy ciężar gatunkowy ma oczywiście grupa fachowców, zainteresowanych hutnictwem i budownictwem. Jednak prócz fachowców i delegacji oficjalnych, większość zwiedzających to turyści w prawdziwym tego słowa znaczeniu: starsza młodzież szkolna (zwiedzanie kombinatu jest dozwolone dla młodzieży powyżej lat 15), chłopcy, robotnicy i inni pracownicy przedsiębiorstw wszelkiego rodzaju. Dla nich właśnie wędrowka po kombinacie jest wielką lekcją myślenia ekonomicznego, w czasie której odbywa się ciągłe wartościowanie kosztów inwestycyjnych i sprawy ich amortyzacji, opłacalności kombinatu, zysków bilansowych i wartości ekonomicznych, jakie wnosi huta do polskiego handlu zagranicznego. Nie brak również zainteresowania zarobkami załogi hutniczej i warunkami jej pracy.

Dla obsługi zwiedzających utworzono w dyrekcji huty specjalny referat obsługi wycieczek, a oprowadzaniem zajmują się czterdziestokilkuosobowe grono wykwalifikowanych pracowników huty, członków PTTK, zrzeszonych w Kole Przewodników. Trzeba podkreślić, że zadania tego szerepłego grona osób, wśród których nie brak i specjalistów władających biegle obcymi językami, napotykała często na trudności, związane np. z domaganiem się ze strony zwiedzających huty, aby dostarczyć im wydawnictw propagandowych, wideokółek huty itp. pamiątek. Obcy turysta jest przyzwyczajony do tego, iż w każdym ośrodku przemysłowym stoja do jego dyspozycji wydawnictwa fachowe i druki propagandowe, wydane np. przez każdą większą (ale daleko mniejszą niż Huta Lenina!) — hutę. Celują w tym szczególnie Niemcy

i nasi pobratymcy Czesi, których przedsiębiorstwa hutnicze i metalurgiczne wydają także i w polskim języku luksusowe broszury, dotyczące najrozmaitszych aspektów ich działalności.

Wraz z rosnącą politęchnizacją nauczania, przed kołami fachowych przewodników staje dalsze, szersze zadanie, o których słów kilka należy powiedzieć. Kontakt z zakładami pracy, szczególnie tak dużymi jak nasza huta, staje się obecnie zagadnieniem centralnym dla szkolnictwa, organizującego politęchnizację nauczania. Chodzi o umożliwienie młodzieży zapoznania się w drodze częstych odwiedzin zakładów pracy z nowoczesną maszyną, procesem produkcyjnym, z problemami wielkiego przemysłu i techniki w ogólności.

Nie trzeba zresztą sięgać tak daleko, by udowodnić potrzebę poznania zakładów przemysłowych przez młodzież. Wystarczy rozejrzeć się po własnym podwórku i zapytać: — Ilu spośród nowo przyjętych pracowników oprowadza się po wszystkich wydziałach i działach huty aby zrozumieli, co w nich się dzieje? Ilu jest takich, którzy choćby raz zwiedzili teren całej huty i potrafią dobrać umiarkowanie każdy wydział?...

Opowiadają koledzy, którzy odbyli praktykę w ZSRR, że w poszczególnych fabrykach każdemu robotnikowi pokazuje się cały zakład, przy czym opisując pojedyncze stanowiska pracy wskazuje się, jakie każdy ma perspektywy, jeśli będzie dobrze pracował.

Atrakcyjność naszej huty jako obiektu turystycznego rośnie z latami i z postępującą rozbudową. Świadczą o tym wyniki ankiety, jaką ogłosił niedawno krakowski Dziennik Polski na temat: „Krakowianie organizują Dni Krakowa”. — Wśród wszystkich atrakcji Wielkiego Krakowa naczelną miejsce przyznano N. Hucie, proponując podczas imprez Dni Krakowa m. in. po prostu... masowe zwiedzanie tej dzielnicy, połączone z odwiedzinami naszych obiektów przemysłowych.

Mgr T. KRZYŻEWSKI

Z „Dnia Łącznościowca“

18 hm. obchodziliśmy uroczyste w całym kraju święto naszych łącznościowców. W związku z tym na nowohuckiej poczcie odbyła się akademia poświęcona z rozdaniem nagród zasłużonym pracownikom pocztowym z Nowej Huty. Naszym miłym listonoszom i całej załodze pocztowej z nowohuckiej dzielnicy przesyłamy gorące pozdrowienia oraz życzenia dalszej, równie sprawnej pracy, jak dotychczas i pomysłowości w życiu osobistym.



Oto sympatyczne panie, z którymi spotykamy się codziennie przy okienkach pocztowych, rozmawiały telefonicznie lub załatwiały tysiące innych spraw pocztowych.



Na zdjęciu powyżej grupa listonoszy dostarczających co tydzień „Głos Nowej Huty” jego stałym prenumeratorem. Dziękujemy!

W środku: kierownik nowohuckiej poczty ob. LEJA.

Po lewej: wręczenie nagród w postaci książeczek PKO z pierwszym wkładem i dyplomów.

Na wokandzie sądowej

Tato nie wraca

Gościnność miewa czasem zupełnie nieoczekiwany epilog. Oto autentyczne zdarzenie z ostatnich dni, odnotowane z akt sądowych. Paweł Krupa, pracownik fizyczny Zarządu Sprzętu (zam. Nowa Huta osiedle B-32, blok 20) pracował przy rozwojeniu ziemniaków. Niektórzy odbiorcy ziemniaków w myśl przyjętego bontu raczyli go wodką. W rezultacie P. Krupa zamroczony alkoholem zamiast do domu trafił na komisarjat a stąd przed Sąd, który w trybie przyspieszonym wymierzył mu wyrok — 6 miesięcy aresztu.

Po drodze bowiem (na końcowym przystanku „14-ki”) P. Krupa nieopatrznie potracił lokiem jednego z trzech przechodzących mężczyzn, którzy — także pod dobrą datą — wracali z „Expressu”. Byli to S. Dudek, F. Kobylka i W. Rams. Wywiązała się awantura, której inicjatywę każda ze stron przypisuje stronie przeciwnej, wszyscy we własnym pojęciu działali we własnej obronie. Wezwani funkcjonariusze MO zastali P. Krupę z nożem w ręku ukrytego na schodach najbliższego bloku, gdzie, jak twierdzi, zapędził go podchmielony napastnik. Jeden ze świadków — F. Kobylka został lekko ranny nożem w głowę. To stało się przyczyną,

że Paweł Krupa stanął przed Sędem w roli oskarżonego. Nóż ze śladami zastygłej krwi znalazł się w aktach jako główny dowód oskarżenia.

Zbigniew Kozera (lat 20, pracownik ZBM-3 Walcownia, zamieszkały w Nowej Hucie, osiedle Młodości bl. 8) w przypływie alkoholowego animuszu bił napotkanych przechodniów. Jego ofiarą padł wracający z pracy Józef Nowak, którego Z. Kozera bez przyczyny zbił i skopał do nieprzytomności. Z trudem umknął przed razami pijanego Kozery również inny mieszkaniec Branic (wszystko działo się na terenie tej wsi), któremu zdarzyło się pracować w polu w pobliżu drogi, gdzie przechodził pijany awanturnik. Z. Kozera będzie mógł dostatecznie wytrzeźwieć. Sąd w Nowej Hucie w trybie przyspieszonym wymierzył mu karę 1 miesiąca aresztu.

To nie były wybrane przykłady. To najaktualniejsze sprawy rozstrzygane przez Sąd w Nowej Hucie w ostatnich dniach. A wybór jest duży. Każdy tydzień dostarcza Sądowi nowych delikwentów, którzy są na ogół zaskoczeni a nawet oburzeni tym, że znaleźli się na ławie oskarżonych. Wszyscy są niewinni, wszyscy działali we własnej obronie, większość nie pamięta przebiegu awantury. I każdy wysłał swą pomysłowość by ukazać się sądowi w jak najlepszym świetle, kosztem „napasliwego przeciwnika”, którego dopiero tu na sali sądowej poznaje na trzeźwo i na trzeźwo zaczyna nienawidzić. Na niego składa na ogół winę za swą zepsutą opinię w zakładzie pracy, za kompromitację wśród znajomych, za notatkę „karany” w aktach sądowych.

Surowe są przepisy dla pijaków i awanturników. Zanim zdąży się otrząsnąć z alkoholowego zamroczenia stanąć muszą przed Sędem. Wódka na szereg nieraz miesięcy odrywa ich od rodziny, od pracy, stawia wśród „karanych”. Nowe przepisy prawne nakazują sadzenie pijaków-awanturników w trybie przyspieszonym. Rozprawa sądowa odbywa się w dwa, trzy dni po aresztowaniu i oskarżeniu wprost z sali sądowej wedruje do aresztu. Przepisy idą jeszcze dalej. Niedopuszczalne jest pojawianie się pijanych osobników w miejscach publicznych. Rzeczą Milicji jest przestrzeganie tych przepisów z należytą surowością i lokować w izbie wytrzeźwień nie tylko tych, którzy po pijanemu awanturowują się i zaczepiają przechodniów ale wszystkich, którzy w stanie nietrzeźwym pojawiają się w miejscach publicznych. To jest niewątpliwie najsukcesowniej sposob walki z alkoholizmem i awanturnictwem, które mimo niewątpliwie poprawy ciągle jest w naszej dzielnicy poważnym problemem. (n)

Z pozycji widza

Proces w Norymberdze po latach

ka jedynie zabawy i milej rozrywki, zwalnającej od myślenia i poczucia odpowiedzialności za przyszłość. Ludzie pamiętają o niepokojących procesach zachodzących coraz wyraźniej w Niemczech Zachodnich. A idąc do kina właśnie na „Proces w Norymberdze”, zaskakają nie tylko zwykłą ciekawością faktów i szczegółów; pragną po prostu lepiej zrozumieć mechanizm faszyzmu — jak doszło do tego co się stało.

Oczywiście kontemplacja obrazu z pozycji widza, to nie jest uczestnictwo w wypadkach dziejących, kiedy nad każdym z nas wisiała groźba śmierci. Psychozę przynęcenia zastępuje błąd filozofii myślenia; męzna się spokojnie zastanawia nad mechanizmem zbrodni — mechaniką faszyzmu.

Patrząc na plejadę przywódców III Rzeszy — Goeringa, Himmlera, Ribbentropa, Hessa i innych, na tych, którzy zasiadli na ławie przed sądem, i na tych — co w obawie przed sprawiedliwością popełnili samobójstwo, czy po prostu znikli z widowni, mimo woli się myśli: czy możliwe jest aby

grupa awanturników politycznych, zbrodnica zgrała mogła narzucić całemu narodowi system zbrodni, i przepoić go — jak bezwolne narzędzie — najbardziej bezwzględna i brutalna, najdrapieżniejszą formą nacjonalizmu — faszyzmem? Jakże musiały istnieć warunki po temu, by nowoczesna technika i przemysł, wysoka organizacja społeczna współczesnego państwa, zaprzęta w służbę maszyny zbrodni unicestwiającej miliony ludzi? Jak mogło dojść do tego, by od góry do dołu, od rządzących kreatur po kapo w obozach, stworzyć morderczą drabinę wykonawców ludobójczego programu?

Na wiele z tych pytań odpowiada film. Rzecz jasna nie słowami sądzonych na procesie — „nie wiedzieliśmy o tych okropnościach”. Pokazując cierpienia milionów, (montaż kronik z wyzwolonych obozów koncentracyjnych itd.) uświadamia on jednocześnie jak bolesna była ofiara tych, którzy przetrwali, i jak wielka nadzieja innych, że historia przecież się nie powtórzy. Kilka scen na ulicach Moskwy przedstawiających przemarsz jeńców wojennych spod Stalingradu, żywiołowa reakcja mieszkańców i żalosna pogarda dla „panów świata”, to przedsmak jakże powszechnej dziś solidarności ludzi, niezależnie od narodowości potępiających faszyzm i jego współczesnych naśladowców.

Jakże lekkomyślne, pozbawione humanizmu i zwykłej logiki wydają się dla uczciwego widza, chępliwe zapewnienia imperialistycznych polityków, budujących przyszłość świata na „psychologicznym strachu”. Proces w Norymberdze, to film, który mimo upływu lat nie stracił nic na aktualności.

R. WOLSKI

W ostatnim numerze „Szpilek” jest taki rysunek: mały człowieczek w junkierskim hełmie wyciąga pochodnię w stronę globusa, na którym widnieją zarysy kontynentów, świata; obok cyfry: 1914 r. Pod nim inny rysunek: to samo, tylko człowieczek ma inny hełm, i na ręku opaszkę ze znakiem swastyki; cyfry tym razem są inne: 1939 r. Ostatni trzeci rysunek różni się tym od poprzednich, że człowieczek nie wyciąga ręki z pochodnią ku globusowi, lecz odwraca się w inną stronę, żeby przyjąć wrzucaną mu bombę w kształcie cygara z napisem atom; przy globusie tym razem widnieją cyfry: 1960 r. A pod tym wszystkim umieszczony jest niewinnie brzmiący napis: Dzie w czy nka z zapalnikami...

Oczywiście wymowa satyry politycznej pióra Eryka Lipińskiego jest aż nadto przejrzysta. Ta zabawa z militarystką niemieckim kosztowała już ludzkość dwie wojny światowe. Czy dopuści się do tego, by hekatomba ofiar była po raz trzeci jeszcze większa?

Film „PROCES W NORIMBERDZE” stanowiący reportaż z sądu narodów nad pokonanym hitlerystką i militarystką niemiecką, przeplatany kronikami z archiwów państw walczących w II wojnie światowej, wmontowanymi w całość zdjęciami dokumentalnymi, zrobionymi przez operatorów niemieckich w okresie nabierania siły przez faszyzm i podboju Czechosłowacji, Polski i Francji — cieszy się niezmiennym powodzeniem. Kolejki przed kinem „Sztuka” w Krakowie. Szczelnie zapelniona widownia. Jak widzą nie mają racji ci, którzy twierdzą, że społeczeństwo zapomina wojnę i koszmarnego przypominania wojny i okupacji, prawdy o wydarzeniach pochłaniających miliony ofiar. Ze szu-

Nowa premiera

w Teatrze Ludowym

Pod znakiem
Pigwy

Tegoroczną jesień kulturalną w Nowej Hucie zaanonsowała w Teatrze Ludowym sztuka Jerzego Broszkiewicza, której prapremiera odbyła się 6 października. Trzeba przyznać, że frapujący tytuł „DZIEJOWA ROLA PIGWY” trafnie zapowiada to, co rozgrywa się w trzech aktach na scenie: tragikomedie z umiejętnie zaszyfrowanymi podtekstami zgoła innego rodzaju. Błyskotliwa część komediowa, przechodząca miejscami w groteskę świetnie bawi pozwalając dopiero po głębszym refleksie odczytać całą treść sztuki.

Któż to jest Pigwa? Zwykły człowiek, taki jakich można znaleźć setki, jeśli szuka się negatywnych stron naszego życia. Zwykły człowiek, w miarę prostoli-

W ten sposób nie popełni błędów całkowicie ten, kto dopatruje się w Pigwie optymistycznego stosunku do otaczającego go świata, jak również ten, kto widzi w bohaterze Broszkiewicza pechowca. Ta dopuszczalna wielorakość spojrzenia na sztukę jest wyzwaniem do dyskusji, do sporu o Pigwę.

Można liczyć, że tzw. przeciętny widz nie zapaści się w dyskusyjnie dywagacje po obejrzeniu sztuki, natomiast uśmieje się setnie w jej groteskowych momentach jak np. w czasie dyktorskiego przemówienia Pigwy. Co będzie jednak jeśli odczyta głębszy sens „Dziejowej roli Pigwy”? Czy tylko westchnie nad smutną dolą człowieka pechowca? A może zechce podpowiedzieć inne rozwiązania i inne decyzje życiowe, wytracające wprawdzie Pigwę z linii nakreślonej przez jego twórcę, lecz pozwalające mu zająć stanowisko mniej bierne, ba, nawet zdecydowane? Cóżby się na przykład stało, gdyby Pigwa z groteski w roli dyktora z awansu społecznego przeszedł na jej antypody i zakończył całą sprawę naprawdę optymistyczną, męską decyzją sprostania nalożonym nań obowiązkom? Przecież przypisane mu przez autora walory osobiste choćby wytrzymałość w podejmowaniu nowych prób dążenia do jakiegoś celu predysponują go do takiego przedsięwzięcia. Końcowy akcent tej części tryptyku miałby wtedy oczywiście inną wymowę i in-



Scena z aktu III, na pierwszy m planie W. Pyrkosz-Pigwa.

nijny, w miarę komiczny w splocie wydarzeń i okoliczności stworzonych przez współdziałające z nim postacie, wreszcie w miarę tragiczny w niepowodzeniach i zawodach życiowych. To stonowanie i utrzymanie sztuki w konwencji tragikomedii nie przysłania jednak dramatu człowieka zawiązanego, rozczarowanego do życia i ludzi, w końcu nie wierzącego już w samego siebie.

Gdzież więc dziejowa rola Pigwy? W samym istnieniu takich ludzi w takim układzie zdarzeń i w takich rozwiązaniach? Ale przecież wbrew sugestiom to nie altruizm i nie dobrowolne poświęcenie, lecz przymusowa rezygnacja ze wszystkiego po kolei co życie może dać, mimo prawidłowego stosunku bohatera do jego zasadniczych elementów; miłości, wysiłków twórczych czy naukowych, pracy zawodowej.

O to jedna wersja dziejowej roli Pigwy. Równocześnie autor dodaje jej motyw towarzyszący, komediową oprawę, dającą złudzenie różnych postaw bohatera wobec życia i zachodzących w nim zjawisk, szczególnie silnie występujące w akcie trzecim. To spojrzenie na postać Pigwy niejako z kilku punktów widzenia, z subtelna, lecz sugestywną drwiną, ułatwia zaszyfrowanie sporej dozy pesymizmu. Temu celowi również znakomicie służą liczne dowcipne powiedzonka, scenki i gierki zacieraające ostrość wymowy sztuki i jej pointy. Jednym słowem bawimy się w komedii ludzka. Ale Pigwa naprawdę kocha, naprawdę angażuje się w moźolną pracę naukową, naprawdę cierpi na kompleks niższości (w roli trzeciej) i niestety nie umie dorównać zadaniu, mimo woli pomagając innym w osiągnięciu sukcesu. Nie walczy z cudzym egoizmem, lecz mu ustępuje i ulega.

Cóżby było bez Pigwy? Właśnie ta zabawa w komedie, lekkość potraktowania tematu pozwalają snuć rozmaite refleksje.

na wartość. Byłyby one rzeczywiście optymistyczne.

Sztuka ta została wytrawnie wyreżyserowana przez Jerzego Krasowskiego, który umiał podkreślić jej zwartość i wypunktować co celniejsze momenty. Na czoło dużego, 21 osobowego zespołu od twórców wyraźnie wysuwa się Witold Pyrkosz w tytułowej roli, dając o wiele więcej niż poprawne jej potraktowanie. Jest on znakomity zwłaszcza w raptownych zmianach nastrojów, równocześnie finezyjnie ceniując fragmenty, w których kryją się podteksty w domyśle. Gra wszystkich pozostałych artystów na dobrym poziomie; niestety spora ilość ról nie pozwala omówić każdej z nich z osobna. Trzeba jednak podkreślić chociaż ładne podanie tekstu przez Jana Guentnera jako głosu wewnętrznego towarzyszącego wszelkim poczynaniom Pigwy, konferansjera i komentatora zarazem, następnie trafne rozebranie przez Franciszka Pieczkę sprawy Jana i zrzeczenie rozwiązanie przez Mariannę Gdowską roli Marii, którą łatwo było przeszarżować.

Dekoracje Krystyny Zachwałowicz ciekawe i wyraziste w swej umowności. Okazuje się, że niewyczerpana pomysłowość w dziedzinie dekoratorskiej może nam zgotować niejedną jeszcze niespodziankę, którą tym razem jest użycie gazetowej makiatury jako tworzywa. Nb. stąd i dziennikarski incydent lepiej tkwi w tle sztuki. Oprawa muzyczna Józefa Boka jest ściśle dopasowana do intencji autora sztuki. Powtarzający się motyw bardzo przypomina paryskie piosenki z piwnic Montmartru.

IRENA KOZIŁSKA

TEATR LUDOWY W NOWEJ HUCIE:
Jerzy Broszkiewicz „Dziejowa rola Pigwy”.
Reżyseria: Jerzy Krasowski, scenografia:
Krystyna Zachwałowicz, muzyka: Józef Bok.

GŁOS MŁODYCH

Pod red. J. Ż.

Trzeba uwzględnić
zainteresowania młodzieży

— Budować socjalizm, to znaczy rozumieć swoją rolę w społeczeństwie.

— Sekretarzem powodzenia w pracy społecznej — jest wewnętrzne zaangażowanie.

Te dwa zdania wypowiedziane na ostatnim Plenum KD ZMS były myślą przewodnią kilkunastu obrad. Obrad — trzeba to od razu zaznaczyć — bardzo owocnych i obfitujących w konstruktywne wnioski. Dawno już instancja dzielnicowa ZMS nie miała takiego plenarnego posiedzenia, jak w ubiegłym tygodniu. Zarówno referat, jak i dyskusja (do której nikt nikogo nie musiał namawiać), potwierdziły celowość poświęcenia plenum właśnie sprawie ideowo-wychowawczej. Obecność na nim przedstawicieli KD PZPR w osobie sekretarza propagandy tow. H. Winiarskiej oraz dyrektora zakładów i szkół podniosła jego znaczenie.

Jakie problemy nurtowały zebranych? Przysłuchując się głosom w dyskusji nie trudno było zauważyć, że większość mówców koncentrowała swoje zainteresowania wokół szkolnego drogu podniesienia pracy ideowo-wychowawczej na wyższy poziom. Na odcinku tym organizacja dzielnicowa, jakkolwiek uczyniła pewien krok w ostatnim roku — ma jeszcze dużo do zrobienia. Zebrania grup często pozostawiają za przewodnią myśl ideowo-polityczną, bardzo mało miejsca poświęcają grupie problematycznej wychowawczej i kulturze osobistej członków organizacji. Zupełnie pomijało się w dotychczasowej pracy zagadnienia światopoglądowe.

Właśnie te kwestie przewijały się w dyskusji, one skupiały uwagę zarówno tow. Winiarskiej, jak i dyskutantów spośród młodzieży robotniczej i szkolnej, o której będzie mowa niżej.

Brak zaangażowania w sprawy dzisiejszego dnia, bierny stosunek do tego, co się u nas dzieje, to niestety cecha części dwudziestolatków. W ciekawej dyskusji krzyżowały się głosy obrony i głosy ataku przeciwko tej młodzieży. Niektórzy dyskutanci byli niekonsekwentni i na końcu swoich przemówień poddawali w wątpliwość tezy wysuwane na początku. Wynika stąd jasno, że istnieje jakieś nieporozumienie i niezrozumienie, że problem współczesnej młodzieży jest naprawdę problemem bardzo złożonym.

Fakt, że — mówiono o tym w dyskusji — młodzież niechętnie podejmuje się pracy organizacyjnej czy politycznej, jeśli można tu użyć tego wielkiego słowa. Ale z drugiej strony, młodzież nie jest gorsza od swych poprzedników i nosi ona w sobie zaчатки działacza społecznego. Oczywiście nie mamy na myśli społecznika typu Judyń, nie o to chodzi.

Trudność polega na znalezieniu odpowiedniego sposobu i formy dotarcia do ukrytych wartości w młodych ludziach. Aby skierować ich energię na właści-

we tory — społecznie użyteczne — konieczna jest metoda uwzględniająca w pełni zainteresowania młodzieży, atmosferę, a nawet panującą prąd w „życiowej” modzie. Nie należy przerażać się tym, że młodzi lubią na przykład muzykę jazzową (dyskusja!) i przedkładają ją nad fugi Bacha. Zło zaczyna się dopiero w sposobie konsumowania tej muzyki — jak mieliśmy tego przykład niedawno na koncercie w Hali Garaży. Rugowanie ze sposobu bycia złych nawyków, zapobieganie wywołaniu się nieudzielnych instynktów, uczenie kultury — to między innymi zadania ZMS.

Nie przypadkowo poświęcamy tym sprawom więcej uwagi. Były one przecież podmiotem w dyskusji na plenum; jeśli nie wprost, to w jej podtekście. Jest to sprawa nurtująca dziś nie tylko starsze pokolenie, ale także sporą grupę działaczy młodzieżowych powyżej dwudziestu pięciu lat. Już oni nie mogą znaleźć wspólnego języka z dwudziestolatkami. Co będzie jak my odejdziemy? — pytają przerażeni.

Sądzę, że nie należy się spodziewać katastrofy: my też przychodziliśmy do organizacji nie za bardzo poważni, nie za bardzo mądzy i też mogliśmy budzić przerażenie u starszych od nas. Rzecz polega na tym, żeby nie pogłębiać przepaści między sobą, przeciwnie szukać trzeba nici łączących zarówno tych starszych jak i tych młodszych. Nicia! to jest idea budowy socjalizmu. Na niej ma się opierać praca ideowo-wychowawcza wśród młodszych od siebie kolegów. Trzeba wciągać ich do pracy w ZMS-ie, przydzielać zadania, darzyć zaufaniem, nie bać się powierzać odpowiedzialnych funkcji i władzy. Niech się uczą, niech wiedzą, że właśnie na nich spada obowiązek sterowania życiem młodzieży.

Szczególnie dotyczy to młodzieży szkolnej. Dobrze się więc stało, że plenum odbyło się w Technikum, że rolę gospodarza pełnili ZMS-owcy tej uczelni. Podkreślono przez to rolę, jaką do spełnienia ma w ZMS — młodzież szkolna.

Niestety dyrekcje nie zawsze jeszcze przejawiają zrozumienie dla pracy organizacji ZMS-owskiej w szkole. Kierując się szkodliwymi uprzedzeniami pozbawiają się jakże ważkiego pomocnika w pracy ideowo-wychowawczej. Należy przypuszczać, że odbywające się w tych dniach plenum KC ZMS (w sprawach szkolnych) spowoduje tu zasadniczy zwrot.

Jakie środki zmierzające do poprawy pracy na odcinku szkolno-wychowawczym postulowali dyskutanci? Mimo pewnych różnic i różnych koncepcji wszyscy byli zgodni co do jednego, że nie wystarczy samo szkolenie aktywów, że konieczna jest szeroka ofensywa pracy ideowo-wychowawczej uwzględniającej największy wachlarz zainteresowań młodzieży. Postulowano wzboga-

cenie form szkolenia w grupach działania i pracy wychowawczej w klubach młodzieżowych. W sprawach tych podjęta została uchwała określająca główne kierunki pracy na omawianym odcinku i stawiająca odpowiednie zadania przed komitetami zakładowymi. Konsekwentna realizacja uchwały powinna doprowadzić do osiągnięcia oczekiwanych rezultatów.

CO POSTULUJE UCHWAŁA? 1. Zobowiązuje się w niej wszystkie komitety do systematycznego prowadzenia szkolenia problemowego na zebraniach grup działania. One mają być podstawą powszechnej akcji szkoleniowej.

2. Komitety Zakładowe Huty im. Lenina, Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego HIL, Przedsiębiorstwa Budownictwa Miejskiego zorganizują dla młodego aktywu swoich organizacji — WSA. Dla aktywu szkolnego zorganizowane zostaną wieczorne Studium Młodzieżowe. Zająć w nich mają się rozpocząć nie później niż 1 listopada.

3. Plenum zobowiązało sekretariat do zorganizowania grupy lektorów i prowadzenia seminariów dla wykładowców.

4. W celu umożliwienia młodym ludziom uzupełnienia brakującego wykształcenia Plenum zwróciło się do kierownictwa zakładów o stworzenie odpowiednich warunków tym, którzy chcą się uczyć. Kryterium kwalifikacji i wykształcenia w większym niż dotychczas stopniu musi być brane pod uwagę przy ocenie pracownika.

5. Dalsza popularyzacja czytelnictwa prasy młodzieżowej. Zorganizowanie spotkań z redaktorami „Walki Młodych”.

6. Popularyzacja osiągnięć ZMS w klubach młodzieżowych i na łamach „Głosu Nowej Huty”.

7. Analiza programów pracy klubów pod kątem zadań ideowo-wychowawczych.

8. Organizowanie przy Komitetach Zakładowych Kół Ateistów i Wolnomyslicieli. Ścisła współpraca z Towarzystwem Szkół Świeckich.

Po za tym uchwała wspomina o potrzebie współpracy na odcinku wychowawczym z ZHP i ZMW.

Klub młodych wynalazców
rozpoczął nowy sezon

Przerwana na okres wakacji działalność Klubu Młodych Wynalazców przy Hucie im. Lenina została podjęta na nowo. Podobnie jak w ubiegłym roku, klub ma zamiar prowadzić szeroką pracę popularyzującą myśl techniczną wśród racjonalizatorów hut. Co czwartek w Ognisku Młodych wyświetlane będą filmy techniczne (połączone z filmem fabularnym), a co dwa tygodnie uzupełniane one będą odczytami na temat przedstawionych w filmie.

Członkowie zarządu klubu prowadzić będą trzy razy w tygodniu dysputy — porad technicznych. Mają one na celu przyswoić z pomocą młodym wynalazcom w rozwiązywaniu problemów technicznych, jakie nasuwają się im przy realizacji wniosków. Planuje się także cykl odczytów na temat ekonomiki naszej hut.

Klub nawiązał ścisłą współpracę z Hutą Szczecin, z którą wymieniać będzie swoje doświadczenia w dziedzinie realizacji zamierzeń technicznych. Niezależnie od tego, nawiązany zostanie kontakt z jednym z zakładów na terenie województwa krakowskiego, dla wymiany doświadczeń w pracy brygad młodzieżowych.

Klub prowadzi w Ognisku własną karnalnię, z której korzystają wszyscy zainteresowani, a w bibliotece Ogniska Młodych znajdują się pisma techniczne i potrzebna literatura. Zamierza się także zorganizować brygadę racjonalizatorską dla opracowywania i realizacji zgłaszanych przez załogę hut wniosków. Pracę klubu w nowym sezonie zainauguruje ogólne spotkanie jego członków 25 bm. we wtorek o godzinie 17.30 w kawiarni Violina.

Kaleidoskop filmowy

Czeskie sensacje ♦ Iwaszkiewicz
sfilmowane

Na II ogólnokrajowym festiwalu filmowym w Piłźnie, dramat sensacyjny „PRZEZ ZIELONĄ GRANICĘ” uzyskał miano najlepszego filmu czechosłowackiego w roku 1959. Sukces ten nie stanowi zresztą niespodzianki. Rekwizyty użyte w filmie są od lat niezawodnym magnesem dla widzów kinowych. A więc — odczyna bieżącej wiesz na pograniczu, bandy przemytników, straż graniczna, wątek miłosny, nastrój grozy i tajemniczości. Dramat charakteryzuje się poza tym dodatkowymi atutami, które zadecydowały o szczególnym powodzeniu filmu,

Pierwszy z nich, to oryginalne zdjęcia Josefa Illika. Przemysłowe ustawienia aparatu, pięknie skomponowane kadry, umiejętność posługiwania się światłocieniem, zwłaszcza w sekwencjach nocnych, ciekawe i wzbogacające sugestywność tajemniczej atmosfery zdjęcia mgieł i moczarów — to wszystko jest dowodem doskonałej pracy operatora. Dobrze opanowanie warsztatu filmowego wykazał także reżyser Karel Kachyna. Prawie wszystkie jego filmy traktują o ludziach prostych, spotykanych codziennie, lecz zamieszanych w sprawy za-

wile, nie dające się rozwiązać bez poświęcenia się odwagą, przemysłowością, poświęceniem. Nie też dziwnego, że w jego twórczości przeważają filmy o żołnierzach.



Scena z filmu pt. „Przez zieloną granicę”

W czasie nakręcania dramatu, reżysera można było spotkać unieruchomionego po pas w błocie. Na pytania dziwnych dziennikarzy odpowiadał, że musi osobiście po-

znać warunki, w jakich znajdują się w każdej scenie aktorzy, bo to ułatwi mu pomoc dla nich i stawianie wymagań. A reżyserów podchodzących z takim oddaniem do trudnych problemów swej twórczości, nie ma znów tak wielu...

„SMIERĆ W SIODLE”, to także film czechosłowacki i również sensacyjny, chociaż w zupełnie innym gatunku. Widzowie, zwłaszcza młodzi, zawsze pasjonują się czciami i szlachetnością, zaczerpniętą wprost z filmów o Dzikim Zachodzie. Na tej kanwie osnuł swój obraz młodzi twórcy Jiri Cirk i Jindrich Polak. Jest to historia młodych chłopaków, zatrudnionych w stadninie koni. Wpleciana w nurt akcji sensacyjnej opowieść jest jakby urzędowym wstawnikiem marzeń młodzieży. Film zrealizowany w bardzo fotograficznych plenerach, których wartość wizualną podnosi zgodna z nastrojem koncepcja kolorystyczna.

Ukończono już nakręcanie zdjęć do nowego filmu polskiego pt. „MATKA JOANNA OD ANIOŁÓW”, zrealizowanego na podstawie noweli Jarosława Iwaszkiewicza. Utwór ten, arcydziełkatny w temacie i konstrukcji, należało przełożyć na język filmu w ten sposób, by wystrzegając się uproszczeń, dać jeszcze bardziej skondensowaną całość. Tego trudnego zadania podjął się Jerzy Kawalerowicz, należący do nielicznych reżyserów, którzy opracowują „żelazny scenopis”, bez pozostawiania miejsca na improvizację na planie. Role aktorskie są bardzo trudne, złożone. Lucyna Winnicka gra zakonnice opętana przez demony. Jest przełożoną klasztoru, a także człowiekiem buntującym się przeciwko bezbarwnej przeciętności życia, poszukującym wielkich celów i wielkich uczuć. Mieczyław Voit, jako ksiądz Syryj, próbuje ujarzmić zło, rzadzące matką Joanną za pomocą łagodności i żarliwości przekonań.

(df)

W okresie między ostatnimi sesjami DRN Nowa Huta, jej działalność cechowała duża aktywność, obejmująca wszystkie dziedziny życia dzielnic. W tym czasie odbyło się 10 posiedzeń Prezydium, których wyniki streszczają się w 36 uchwałach oraz przyjęciu szeregu sprawozdań i informacji. Te ostatnie dotyczą m. in. oceny usług i ustaleń zadań w zakresie poprawy komunikacji miejskiej, oceny realizacji czynów społecznych, zabezpieczenia przeciwpożarowego w dzielnicy itp.

Zapoznajmy się z wynikami pracy poszczególnych wydziałów DRN. Wydział przemysłu i handlu uruchomił 5 sklepów spożywczych samobsługowych i 3 przemysłowe sklepy preselekcyjne. Zwrócono szczególną uwagę na kontrolę w zakładach prywatnych, celem ustalenia stopnia zmechanizowania, kategorii i rentowności. Także komisja do walki ze spekulacją przeprowadziła szereg kontroli, z których 28 spraw przekazano do prokuratury, MO, kolegium karno administracyjnego względnie do wy-

Z DRN

Bilans pożytecznej pracy

działu finansowego. Sześciu rzemieślnikom wydano zezwolenia na otwarcie zakładów.

A czym w tym okresie zajmował się wydział architektury i budownictwa? Jak wynika ze sprawozdania, wydano tu ponad 50 zezwoleń na budowę domków jednorodzinnych i budynków gospodarczych w osiedlach wiejskich. Rozpatrzone kilkadziesiąt wniosków lokalizacyjnych i dotyczących parcel osób prywatnych, z czego prawie połowę załatwiono pozytywnie. Nie próżnowali także inspektorzy nadzoru, którzy przeprowadzili ponad 40 kontroli nowo wznoszonych budynków, lustrując równocześnie bloki będące w toku wykonawstwa. Dzięki tej pracy wykryto 11 spraw wznoszenia domów bez zezwolenia, zastosowano 13 rygorów, przewidzianych odpowiednimi zarządzeniami. Wydział udzielił ponadto kilkudziesięciu pozwoleń na przeprowadzenie drobnych robót budowlanych, jak również brał czynny udział w szacowaniu strat wynikłych na skutek huraganu i powodzi.

Bilans pracy wydziału gospodarki komunalnej i mieszkaniowej za okres kilku miesięcy między sesjami, to m. in. wmontowanie 200 opraw jarzeniowych i 5 starterów, położenie w Krzesławicach głównego ciągu magistrali wodnej oraz dokonanie 14 komisji budowlanych, odnośnie warunków mieszkaniowych i stanu technicznego budynków. Dla mieszkańców budujących domy ze środków własnych rozprawdzono znaczne ilości cegły, cementu, tarcicy i blachy. Załatwiono 20 podań w sprawie obniżki czynszów i przeprowadzono w kilku administracjach osiedlowych kontrolę całokształtu gospodarki. Obecnie wykonuje się podłączenie wody do budynków w Krzesławicach.

Pracownicy inspektoratu oświaty dokonali podsumowania pracy za rok szkolny 1959/60, przeprowadzili akcję kolonijną i obozową oraz półkolonie, łącznie dla 380 dzieci. W związku z nowym rokiem szkolnym, inspektorat oświaty zajął się szeregiem przeniesień i zmian nowych nauczycieli, przeprowadził dla nich szkolenia wakacyjne i dokonał bieżących remontów szkół. Wydział kultury uruchomił na osiedlu Centrum „C” ognisko plastyczne i choroğraficzne. Nawiązano także kontakt z Filharmonią krakowską i teatrem „Groteska”, należałoby sobie tylko życzyć, aby występy odbywały się możliwie często i regularnie.

W wydziale zatrudnienia i spraw socjalnych, zanotowano skierowanie do pracy ponad 1700 osób oraz przydzielono zapomogi w kwocie 142 tys. zł. Zapomogi otrzymali także mieszkańcy znajdujący się w ciężkich warunkach materialnych oraz niepracujący, a jedyni żywicieli rodzin. Wydział spraw wewnętrznych załatwił ponad 100 spraw związanych z ustaleniem treści aktów stanu cywilnego, obywatelstwa i zmiany nazwisk. Wydano ponad 800 zezwoleń na zameldowanie, załatwiono 520 spraw karno administracyjnych. Referat wojskowy zakończył pobór główny mężczyzn i obecnie zajmuje się wcielaniem do wojska dodatkowych osób.

Rezultatem działalności wydziału zdrowia, omawianej szczegółowo na ostatniej sesji, jest m. in. włączenie się do akcji powodziowej przez zorganizowanie szeregów w odnośnych osiedlach i przeprowadzenie chlorowania studzien. W związku z nowym rokiem szkolnym, opracowano również organizację higieny szkolnej. W wydziale spraw lokalowych wydano

prawie 300 decyzji o przydziale mieszkań, dokonano kilkunastu dobrowolnych zmian izb, wykonano 20 eksmisji, ponad 150 wizji lokalowych, załatwiono 46 skarg i zażaleń. Wydział finansowy wykonał plan budżetowy do końca sierpnia br. w 57 proc. Pozostał jeszcze referat skupu, w pracy którego warto zanotować obniżenie dostaw obowiązkowych powodzianom za rok bież. w ilości ponad 14 tys. kg zboża i ponad 40 tys. kg ziemniaków.

Tak pokrótce przedstawia się działalność jednostek organizacyjnych. Prezydium DRN w okresie między 18 a 19 sesją. Dobrze byłoby, gdyby podobne podsumowania pracy robiono częściej, co na pewno znacznie ułatwiłoby działalność poszczególnych wydziałów DRN. (bs)



Staraniem Dyrekcji i Rady Zakładowej „duszą” imprezy był Władysław Bartosik, sekretarz Rady Zakładowej zorganizowano dla pracowników „Mostostali” dwumiesięczny kurs fotograficzny, jako pierwszy krok w fotografii amatorskiej. Popularne w Hucie hobby i tym razem znalazło zwolenników. I oto widzimy rezultaty pracy na pierwszej ich wystawie, której już raz poświęciliśmy uwagę na naszych łamach połączonej z konkursem, który zastąpił egzamin, a nagrody ufundowane przez Radę Zakładową dyplomy.

Zdobywca pierwszej nagrody aparatu marki „Altix” jest Stanisław Galon. Jego prace, to już naprawdę dojrzałe fotografie o dużej randze artystycznej. Druga nagroda (aparat marki „Smiena 4”) przypadła Janinie Ozga. Należy jeszcze wymienić Ludwika Hajduga za „Tematy Wawelskie”, Kazimierza Polańskiego za „Ulicę Floriańską” i Wacława Markowskiego za portrety.

JERZY SUBERLAK

POGODA

Z ALEDWIE słońce zaświeci w jednym dniu, a już nazajutrz pojawią się chmury i nierzadko deszcz popada. Warunki atmosferyczne są tego rodzaju, że o ustabilizowaniu się pogody w jednym czy drugim kierunku nie ma mowy. Od zachodu przemieszczają się bez przerwy fronty raz ciepłe, to znowu chłodne i w zależności od nich mamy lepszą bądź gorszą aurę. Przed frontami ciepłymi i tuż po ich przejściu występują większe rozpozgodzenia przy lekkim wzroście temperatury, samo przemieszczanie się frontów odbywa się przy dużym zachmurzeniu, a niekiedy także opadach.

Ten typ zmiennej pogody powinien utrzymać się także w najbliższych dniach. W piątek nadciągaliśmy się w wyniku ciepłym, z rana z powodu nocnego wypromieniowania nad miastem zawisła mgła. Dzisiaj sytuacja się powtórzy z tym, że trzeba się liczyć z dalszym wzrostem zachmurzenia aż do wystąpienia drobnych opadów, co oczywiście nie wyklucza mniejszych czy większych przejaśnień. Na jakies znaczące ochłodzenie na razie się nie zanosz, przyjszono może dopiero w przyszłym tygodniu. W niedziele pogoda powinna być przejściowa, ani za dobra, ani też całkiem zła.

PROMYK

SPORT

Lekkoatleci Hutnika już w lidze okręgowej

Ubiegłej niedzieli lekkoatleci Hutnika z Nowej Huty zdobyli awans do ligi okręgowej, zwyciężając zdecydowanie w czwórmeczu LZS Olszanice, LZS Zbylitowska Góra i LZS Spartak Charsznia w konkurencji mężczyzn i kobiet.

Ogólna punktacja tych zawodów przedstawia się następująco:

1. KS Hutnik (N. Huta) pkt 13,249
2. LZS Olszanice „ 10,126
3. LZS Zbylitowska Góra „ 9,316
4. LZS Spartak (Charszn.) „ 5,239

Na finiszu rozgrywek o mistrzostwo klasy A zanotowaliśmy kilka dobrych rezultatów. U zwycięzców wyróżnić należy Stanisława Litwina wicemistrza okręgu krakowskiego w sprincie, który w biegu na 400 m poprawił swój czas na 54,6 (54,9). Coraz szybszy sprinter Hutnika Jerzy Laprus uzyskał na 100 m czas 12,1. Bronisław Toczek na 400 m — 55,9 a Kazimierz Ratajewski w trójskoiku uzyskał 12,05 m.

Wśród dziewcząt Hutnika wyróżnić należy przede wszystkim młodszą Marysę Mydlowiecką, która w biegu na 60 m uzyskała dobry czas 8,5 a na 200 m — 23,3 oraz Lidę Znańską w biegu na 500 m — 1,35,6.

U zawodników pozostałych drużyn zanotowano następujące dobre rezultaty. W biegu na 100 m Andrzej Szafrański LZS Zbylitowska Góra 24,6 oraz Leszek Brzeszcz LZS Spartak w rzucie dyskiem 37,12 m.

Jak widać forma naszych młodych zawodników, pracowników Huty im. Lenina, wykazuje stałe tendencje wzrostowe, co jest zasługą pilnie trenujących dziewcząt i chłopców. Do dużego sukcesu a w rezultacie do awansu lekkoatletów Hutnika do ligi okręgowej przyczynił się swoją sumienną i owocną pracą, całym sercem od-

dany lekkoatletyce ich trener Cezary Kuleszyński — czołowy płotkarz polski, absolwent WSWF, oraz pomocny mu trener Andrzej Zieliński, również znany i czołowy skoczek wzwyż i instruktor Jerzy Stawski znany długodystansowiec — pracownik W-21.

Podkreślić należy również, że Sekcja LA rozwija się systematycznie dzięki wysiłkom doświadczonych i oddanych działaczy, którzy trud pracy społecznej przy współudziale Zarządu KS Hutnik, przyniósł tak poważny sukces. Awans lekkoatletów Hutnika do klasy wyższej stawia ich w rzędzie takich klubów jak AZS (Kraków) MKS Grzegorzki (Kraków), itd. których zawodnicy reprezentują już znacznie wyższą klasę. Zatem naczelnym zadaniem wszystkich zawodników i działaczy sekcji L. A. musi być systematyczna i planowa praca, aby sprostać trudnym wymaganiom.

F. K.

Jeszcze dziś...

możesz zgłosić swój udział w wycieczce do Chorzowa, organizowanej w dniu 20 października na mecz o wejście do II ligi Hutnik-AKS. Wyjazd połączymy w niedzielę w godzinach rannych, powrót po południu. Koszt przejazdu wraz z biletem wstępu — 35 zł, zgłoszenia i wpłaty przyjmują rady oddziałowe.

Do przyszłej soboty (29 września) przyjmowane są natomiast zgłoszenia na wycieczkę do Wałbrzycha na mecz Hutnik — Górnik Wałbrzych, organizowanej w dniu 6 listopada.

HUTNIK — CARBO (Gliwice) po raz trzeci w historii

Po trzytygodniowej przerwie wznowione zostaną jutro spotkania pięciolatków o mistrzostwo II ligi. Drużyna Hutnika zmierzy się na własnym ringu z zespołem Carbo Gliwice. Najbliżsi przeciwnicy naszych pięciolatków zajmują aktualnie czwartą pozycję w tabeli i mają na swym koncie duży sukces w postaci zwycięstwa nad zespołem wicemistrza olimpijskiego Jerzego Adamskiego — Astorię Bydgoszcz. W drużynie Carbo walczą m. in. mistrz i reprezentant kraju Helmut Kućmierz. Obok niego w skład drużyny wchodzi kilku młodych, dobrych zawodników, m. in. Malcherzyk, Ciura, dwaj młodzi bracia Helmuta Kućmierz i Marek Maikiewicz w wadze ciężkiej.

Zespół Hutnika starannie przygotowuje się do tego spotkania w czasie trzytygodniowej przerwy w rozgrywkach. Ambicją pięciolatków będzie rozstrzygnąć na własną korzyść to spotkanie i utrzymać pozycję przedownika tabeli. Własny ring i doping publiczności na pewno im w tym pomogą. Hutnik walczył już dwukrotnie z zespołem Carbo — w ramach rozgrywek o wejście do II ligi wiosną 1959 roku. Oba spotkania zakończyły się zwycięstwem Hutnika w identycznym stosunku 13:7.

Co przyniósł tydzień?

PIŁKA NOŻNA
O WEJŚCIE DO II LIGI
ARKA GDYNIA — HUTNIK
1:0 (1:0)

Mecz toczył się w trudnych warunkach atmosferycznych i terenowych.

LIGA OKRĘGOWA
HUTNIK II — GÓRNIK
BRZESZCZE 4:1 (1:1)

Bramki zdobyli: Bąbka i Kuś po 2. Rezerwa Hutnika zdobywała pierwsze bramki i pierwsze punkty, opuściła mało zaszczytne ostatnie miejsce w tabeli.

DĄBSKI — WANDA
5:4 (2:1)

Bramek dużo, przy czym o jedną szczęśliwszą byli gospodarze.

LIGA JUNIORÓW
CRACOVIA — WANDA
7:0

KABEL — HUTNIK 4:3
Piłkarska młodzież Nowej Huty nadal okupuje ostatnie miejsce w tabelach.

BOKS
LIGA OKRĘGOWA
WANDA — CRACOVIA
5:13

Po tej porażce szanse zespołu Wandy utrzymania się w lidze okręgowej spadły do minimum. Odejście z drużyny 4 czołowych zawodników daje się wyraźnie odczuć. Tym bardziej godna uznania jest postawa działaczy bokserskich.

Co gdzie kiedy?

KINA

SWIT, godz. 15.45, 18, 20.15: do 23 bm. „Bitwa pod piramidami” histor., prod. radz., od 24 bm.: „Przez zieloną granicę” sens., czechosł.

SWIT mała sala, godz. 10.30: program dużej sali (z wyjątkiem niedziel i poniedziałków), godz. 15, 17, 19: do 22 bm. „Siódme niebo” komedia sens., prod. franc., 23-26 bm. „Wiatr w oczy” prod. radz., od 27 bm. „Marzenia i zabawy” prod. czechosł.

SWIATOWID, godz. 15.45, 18, 20.15: do 27 bm. „Śmierć w siodło” przygod., prod. czechosł., od 28 bm. „Nieznany zdrajca” dramat sens., prod. franc.

SWIATOWID mała sala, godz. 15, 17, 19: do 22 bm. „Don Juan” prod. węgierski, 23-26 bm. „Oni ocalili Londyn” wojenny, prod. ang., od 27 bm. „Mia-

steczko” współcz., prod. polsk. SFINKS, godz. 13, 18, 20: do 23 bm. „Czerwony kwiat” prod. radz., 24-27 bm. „U progu ciemności” dramat sens. prod. ang., od 28 bm. „Wichroby de Bragellone” przygod., francuski.

AKTUALNOŚCI, godz. 19: do 25 bm. „Falszery” krym., prod. czechosł., od 26 bm. „Damski krawiec” komedia franc.

KOLOROWE — 23, godz. 17, 19: „Odrodzeni” dramat prod. franc., 25 i 27 bm., godz. 18: „Morderca mieszka pod nr 21” krym., prod. francuskiej.

TEATR LUDOWY

25 bm., godz. 19.15 „Dziejowa rola Pigwy”, 26 bm., godz. 19.15 „Dziejowa rola Pigwy”. 27 bm., godz. 19.15 „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”. 28 bm., godz. 19.15 „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”. 29 bm.,

Książki czekają

Zaprasza do wnętrza głos z megalonu, który przekonuje przechodniów, że „za sto złotych można nabyć” Małą Encyklopedię Techniki, efektownie wydawną, zawierającą poza ogólnymi wiadomościami z dziedziny techniki i jej historii również materiały z zakresu budownictwa, przemysłu, komunikacji itp. Zaprasza i szerokie witraży, wypełnione najnowszymi wynalazkami ze wszystkich dziedzin. A efekt? Interesuje nas głównie książka techniczna, która jak wiadomo miała ostatnio swój „Tydzień”.

Odpowiedź księgarza p. ROMANA PELECHY z Domu Książki przy Placu Centralnym jest zaskakująca.

— Książki techniczne, popularno-naukowe nie mają w Nowej Hucie zbyt dużego powodzenia. Notuje się nawet pewien spadek obrotów. O, jest bez porównania lepiej niż parę lat temu, coraz lepiej. Ale nie tak jak by się tego oczekiwało po inteligencji technicznej, która w tym mieście stanowi przecież przewagę. Przykład. — Ukazał się niedawno „Mały poradnik hutnika”. Książka, która powinna się znaleźć w domu każdego pracownika Huty. Zawiera wszechstronne informacje o Hucie jest b. efektywnie wydana, w subskrypcji kosztowała 150 złotych. Sprzedaliśmy — wprost nieprawdopodobnie — 50 egzemplarzy. Z tego połowę zakupiła biblioteka techniczna w Hucie im. Lenina.

P. Roman Pelecha, doświadczony księgarz, pracujący z Książką już 11 lat, dopatruje się przyczyn słabego stosunku zainteresowania książką techniczną — w zakładach pracy. Nie ma tam atmosfery, która by zachęcała do samokształcenia, nie ma ludzi, których ambicją byłoby popularyzowanie książek naukowych, Huta im. Lenina jest jedynym zakładem w naszej dzielnicy, który posiada bibliotekę techniczną z prawdziwego zdarzenia. Biblioteka, której personel ma ambicję gromadzenia najnowszych i najlepszych wydań książkowych.

Nie czuje się także, by popularyzacja książki technicznej dostatecznie zajmował się NOT, choć w pojęciu laika to powinno być istotnym celem działalności tej organizacji.

Ta opinia doświadczonego księgarza nie jest chyba nowością dla ludzi kierujących zakładami pracy, dla działaczy NOT-u. A zatem gdy mamy realizować program jak najszerzej politechnizacji trzeba zacząć przede wszystkim od upowszechniania wiedzy technicznej.

godz. 19.15 „Dziejowa rola Pigwy”. 30 bm., godz. 16 „Kobieta w trudnej sytuacji”, godz. 19.15 „Myszy i ludzie”.

TELEWIZJA

Sobota, 22 października, godz. 17.15: Program dla dzieci, 17.45: „Wyprawa za trzy morza”, 18.55: „Z kamerą po Związku Radzieckim”, 19.10: Program tygodnia, 19.30: Dziennik Telewizyjny, 20.05: „Pegaz” magazyn kulturalny, 20.35: „Nasza piosenka”, 20.40: „14 lipca” film fab. prod. francuskiej, 22.30: „Babie lato” program rozrywkowy z Łodzi.

Niedziela, 23 października, godz. 14.00: „Niedzielnia Biesiada”, 15.10: Polska Kronika Filmowa, 16.05: „Studenci koncert”, 16.40: Film z serii „Disneyland”, 17.50: Program dla dzieci, 18.05: „Śięgamy po gwiazdy” teleturniej, 19.00: Dziennik Telewizyjny, 19.40: Film kró.kometrażowy, 21.15: „Mia- steczko” film fab. prod. polskiej.

*

Redakcja nie bierze odpowiedzialności za ewentualne zmiany w programach wprowadzone w ostatniej chwili.

